

CHŁOPSKI SZTANDAR

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Rok III

Warszawa

9 marca 1947 r.

Nr 10

S. SADOWSKI

PRZED KONFERENCJĄ MOSKIEWSKĄ

Jesteśmy w przededniu otwarcia konferencji moskiewskiej, na której Rada Ministrów Spraw Zagranicznych Wielkich Mocarstw, będzie obradowała nad ostatecznym ustaleniem punktów traktatów pokojowych z Niemcami i Austrią. Od uzgodnienia kwestii spornych oraz decyzji jakie powezmą ministrowie Rady, zależyć będzie pokój światowy i stabilizacja stosunków międzynarodowych.

W celu sprawniejszego działania obrad moskiewskich, została powołana do życia w ub. r. przez obradujących w Nowym Jorku ministrów Wielkich Mocarstw komisja zastępców ministrów spraw zagranicznych, której zadaniem było przygotowanie procedury dla traktatów pokojowych i uzgodnienie kwestii spornych.

Na konferencji przygotowawczej w Londynie, która zakończyła swoje obrady 25 lutego b. r., 18 zainteresowanych państw jak i przedstawiciele Wielkich Mocarstw, przedłożyli stanowiska swoich krajów, odnośnie traktatów pokojowych. Po przedyskutowaniu wszystkich złożonych tez, pewne uzgodnione projekty zostaną przedstawione w Moskwie do zatwierdzenia przez Radę Ministrów, inne natomiast punkty, będą wymagały dalszego rozpatrzenia i uzgodnienia przez samą Radę.

Głównymi punktami obrad na konferencji moskiewskiej, będą sprawy związane z ustrojem przyszłych Niemiec. Rada Ministrów zdecyduje, czy Niemcom zostanie przedstawiony do podpisania traktat pokojowy, czy też tymczasowy statut. Czy Niemcy będą państwem centralistycznym, jak żąda ZSRR, czy luźnym związkiem federacyjnym, czego domagają się pozostałe mocarstwa. Sprawa dalszej okupacji i sprawowanie władzy państwowej przez Radę Kontroli Sojuszniczej. Demilitaryzacja i denazifikacja, które w sferach anglosaskich, jak wykazał wykryty spisek hitlerowski, nie były przeprowadzone należycie. Sprawa granic, w której to kwestii zarysowują się duże rozbieżności między Anglosasami z jednej a ZSRR i Francją z drugiej strony. Umiędzynarodowienie ośrodków przemysłowych, a szczególnie Zagłębia Ruhry. Sprawa Zagłębia Saary, które zostało już anektowane przez Francję, odskodowań wojennych, forma demokracji Niemiec oraz wiele innych spraw będzie uzgadnianych od dnia 10 marca na konferencji moskiewskiej, której przebieg będzie śledzony przez cały świat z olbrzymim zainteresowaniem.

Jak wykazała konferencja londyńska, zdania są rozbieżne i trzeba będzie wiele dobrej woli okazanej przez Wielkie Mocarstwa na rzecz pokoju światowego, by kwestie sporne zostały w sposób sprawiedliwy, z uwzględnieniem zabezpieczenia świata przez nową agresję niemiecką, załatwione

ST. KORBOŃSKI

W SPRAWIE AMNESTII

(z przemówienia w Sejmie)

Podczas dyskusji w Sejmie w dniu 21 lutego br. nad sprawą amnestii w imieniu Klubu PSL. poseł mec. Stefan Korboński wygłosił następujące przemówienie (według stenogramu oficjalnego):

Wyparcie okupanta z Polski nie spowodowało automatycznie ujawnienia się całego ruchu podziemnego, przede wszystkim Armii Krajowej. Powodem tego było zorientowanie się ruchu podziemnego na Rząd w Londynie z jednej strony, z drugiej fakty, jakie miały miejsce w stosunku do ujawniających się oddziałów Armii Krajowej. Podziemie istniało nadal i dopiero powstanie Rządu Jedności Narodowej wywołało ujawnienie się ruchu podziemnego na dużą skalę. Ujawniły się Bataliony Chłopskie, wreszcie na skutek ustawy amnestyjnej z 2 sierpnia 1945 r. wyszło z podziemia około 50.000 żołnierzy AK, ujawnionych w akcji płk. Radosława rozpoczętej 9 września 1945 r.

PRZYCZYNY TRWANIA PODZIEMIA

Jednakże ustawa z dnia 2 sierpnia 1945 r. nie spowodowała całkowitej likwidacji podziemia. Pozostało ono przekształcone na WiN i NSZ i do dziś, jak o tym przekonywuje choćby codzienne czytanie prasy, wychodzą na jaw coraz to nowe nazwy organizacji podziemnych. Jaka tego może być przy-

Przypuszczamy, że zmiana angielskiej polityki zagranicznej na rzecz zainteresowań europejskich, nawiązanie ścisłych stosunków z ZSRR przez wizytę marsz. Montgomery oraz chęć przedłużenia traktatu pokojowego do lat 50 jak i zawarcie traktatu z Francją, wydatnie przyczyniły się do całkowitego porozumienia Rady. Wszystko wskazywałoby na to, że konferencja moskiewska nie zawiedzie świata, nie zawiedzie narodów, które z bezprzykładnym bohaterstwem, zaparciem i wyrzeczeniem się walczyły, by przez wspólnie osiągnięte zwycięstwo zapewnić światu pokój.

Pokój wersalski z 1918 roku ze swoim połowicznym rozwiązaniem kwestii niemieckiej nie może się powtórzyć, jak nie może powtórzyć się nowy najazd zwyrodniałego germanizmu na Europę. Konferencja moskiewska swoimi uchwałami powinna raz na zawsze położyć kres militarystyce niemieckiej, ugruntować pokój narodów, a przez to samo, zapewnić dobrobyt i szczęście zmęczonej ludzkości.

Tego spodziewamy się po konferencji moskiewskiej, tego domagamy się od Wielkich Mocarstw.

Konferencja moskiewska posiada dla nas olbrzymie znaczenie nie tylko z

czyna? Czy leży ona w ustawie amnestyjnej, czy w akcji inspirowanej i wspomaganiej przez czynniki zagraniczne, emigracyjne, czy też wreszcie gdzie indziej? Jakie są powody, które mimo wydania ustawy amnestyjnej z 2 sierpnia 1945 r. nie doprowadziły do całkowitej likwidacji ruchu podziemnego? Wszak dawała ona możliwość ujawnienia się bezkarnego wszystkim uczestnikom ruchu podziemnego, nie wyłączając pełniących naczelną funkcję kierownicze. Zatem należy uznać, iż nie w ustawie amnestyjnej kryły się hamulce, które powstrzymały ludzi od wyjścia z podziemia. Ustawa ta zresztą była wyrazem zmiany stosunku wobec uczestników ruchu podziemnego, przede wszystkim AK i B. Ch. Była ona nie tylko wyrazem przebaczenia, ale także przyznaniem się do popełnionych wobec AK błędów, zresztą częściowo usprawiedliwionych brakiem zrozumienia u niektórych grup i osób z AK dla dokonywujących się przemian społecznych. Stosunek do AK uległ w tym czasie zasadniczej korzystnej ewolucji, której dalszy rozwój oglądamy dzisiaj. Zamiast określenia „bandyci z AK” z początków r. 1945, mówi się dzisiaj słusznie „bohaterzy żołnierze AK”. Od kilku lat więzieniu za samo nieujawnienie się bez żadnych dalszych obciążeń kompent-

punktu pokoju światowego, lecz szczególnie dlatego, że zdecydowanie ona ostatecznie o naszych granicach zachodnich. Stanowisko nasze, państwa, które pierwsze stawili zbrojny opór pochodowi germańskiemu zostało szczególnie przedstawił na konferencji londyńskiej. W sprawozdaniu złożonym przez naszą delegację wykazaliśmy, że nie tylko w walce, lecz także w zagospodarowaniu zniszczonego kraju, staliśmy na wysokości zadania. Powrót nasz na prastare ziemie piastowskie, zaludnienie i dzwignięcie ze zgliszczy wojennych całych połaci kraju, nie jest czymś tymczasowym i koniunkturalnym. Proces ten, jest procesem nieodwracalnym, jest wiekowym wyrównaniem krzywd narodu polskiego. Zajęciem ziem po Odrę i Nysę w krwawych walkach przez wojsko Polskie i sprzymerzone armie Radzieckie, zadokumentowaliśmy, że wróciliśmy tu po wieczne czasy, by wbić stare słupy graniczne tam, gdzie stały przed wiekami.

Stalosc naszych granic zachodnich została zagwarantowana wypowiedzią generalissimusa Stalina, mamy poparcie Francji i sądzimy, że po ostatnich wypowiedziach prasy angielskiej, stanowisko Bevena będzie całkowicie pokrywało się z naszymi żądaniem.

ne władze przeszły do uznania, że dawny członek AK, to prawdziwy żołnierz Polski walczącej.

ATMOSFERA SPRZYJAJĄCA KONSPIRACJI

Kwestia, jakie przyczyny wpłynęły na to, iż ustawa z dnia 2 sierpnia 1945 r. nie zlikwidowała całkowicie podziemia muszą być poddane przy uchwaleniu nowej ustawy nader głębokiej, szczerzej i obiektywniej analizie. Mamy nadzieję, iż to się stanie, że zostaną wysnute odpowiednie wnioski, i że nowa ustawa osiągnie te skutki, których nie spowodowała poprzednia, i że będzie ona ostatnią ustawą amnestijną, wydaną w celu zlikwidowania ruchu podziemnego. Analizując sytuację w Kraju po drugim sierpniu 1945 r., nie można zamknąć oczu na to, iż w Polsce nie zapanował jeszcze wówczas klimat, nie sprzyjający działalności konspiracyjnej. Upraszcza sobie ten sprawę, kto twierdzi, że jedynym i wyłącznym źródłem akcji podziemnej są inspiracje, pieniądze i broń, płynące z zagranicy. Źródło leży także w nastrojach, które stworzyło niezadowolenie szerokich mas ludności, z warunków politycznych, jakie się w Polsce wytworzyły. Nastroje te wykorzystuje konspiracja nieprzejednanych, która istotnie zasila na jest przez ośrodki zagraniczne, skąd czerpie natchnienie i pomoc. Zagranica jednakże i jej pomoc, to tylko jedna z przyczyn dotychczasowego istnienia ruchu podziemnego. Koniecznym zatem jest i leży w granicach możliwości Rządu stworzenie takich warunków politycznych w Polsce, które odmienią klimat na niesprzyjający konspiracji. Warunki te — to przywrócenie w Polsce prawdziwej wolności i poszanowania praw obywatelskich, godności człowieka, jego życia, zdrowia, normalizacja warunków politycznych i oparcie się na zaufaniu i wyborze dokonany przez obywateli, wreszcie stosowanie w praktyce, na codzień zasad demokracji niekoniecznie integralnej zachodniej, wschodniej czy ludowej, ale takiej zwykłej, po prostu demokracji demokratycznej. Niestety Rząd, który ustąpił nie poszedł po tej drodze, zaś to, co się dokonało w dniu 19 stycznia br., nie spowodowało polepszenia warunków.

BRAKI POPRZEDNIEJ AMNESTII

Dalszą przyczyną niepełnej likwidacji ruchu podziemnego po dniu 2 sierpnia 1945 roku była połowiczność ustawy amnestyjnej polegająca na tym, że

(dok. na str. 2-cj)

Kary orzeczone w stosunku do uczestników konspiracji w rozmiarze powyżej 5 lat, zmniejszała tylko o 5 lat względnie zamieniała karę śmierci lub dożywotniego więzienia na karę 15 lat więzienia. Reszta kary mogła być — ale tylko w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie — zawieszona na okres 2 lat. W ten sposób duża ilość osób z podziemia pozostała nadal w więzieniach, co wśród ich towarzyszy, rodzin i w społeczeństwie stworzyło poczucie pewnej krzywdy, tym bardziej, że o ile chodzi o pogląd przeciętnego człowieka, to nie chwytą on różnicy między stopniem winy tego czy innego skazanego i nie rozumie np. dlaczego jeden wyszedł na wolność, a drugi skazany siedzi nadal w więzieniu.

Wreszcie ostatnia przyczyna, to niewłaściwe metody zastosowane przy wykonaniu ustawy amnestyjnej. Oddanie całej sprawy wyłącznie w ręce organów bezpieczeństwa, odsunięcie w praktyce organów prokuratorskich i sądowych od wykonywania amnestii, wreszcie niepełne wykonanie amnestii w stosunkach do osób nią objętych — wszystko to jest powodem, iż zaledwie po upływie półtora roku debatujemy nad nową ustawą amnestyjną.

SZEROKIE WYJŚCIE Z UKRYCIA

Jakim jest projekt tej ustawy, którą ma Sejm uchwalić i czy osiągnie on pełny skutek, a za ten należy uznać całkowitą likwidację podziemia, czego sobie i Państwu szczerze życzymy.

Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że w odniesieniu do ludzi z podziemia, działających na wolności, daje on pełną możliwość powrotu do normalnego i legalnego życia. Pod tym względem nie pozostawia projekt nic do życzenia, chyba tylko to, by podziemie jak najszerszej z tej pełnej możliwości skorzystało. Projekt ustawy daje możliwość ujawnienia się bez skutków karnych wszystkim, począwszy od dowódców, czy kierowników, a skończywszy na każdym członku. Projekt nie zawiera żadnych zastrzeżeń w tym względzie i niedomówień, pragnę to mocno podkreślić i takie postawienie sprawy należy uznać za mocne, zdecydowane a przede wszystkim rozumne.

UCHYLONE BRAMY WIĘZIEN

Niestety nie można tego powiedzieć w odniesieniu do tej części projektu, która dotyczy aresztowanych. W porównaniu z ustawą amnestyjną z drugiego sierpnia 45 r., projekt traktuje aresztowanych gorzej, gdyż np. kary pozbawienia wolności orzeczone w rozmiarze powyżej lat pięciu łagodzą o połowę, a nie o pięć lat. Innymi słowy skazany na lat sześć według dawnej ustawy pozostawałby w więzieniu jeszcze tylko rok, a według projektu będzie pozostawał lat trzy.

Przede wszystkim jednak rzuci się w oczy dysproporcja w traktowaniu przed projekt ludzi z podziemia pozostających na wolności w porównaniu z aresztowanymi. Jak już o tym wspominałem, każdy członek konspiracji, pozostający na wolności, obojętne, czy dowódca, czy zwykły członek, niezależnie od tego czy popełnił inne czyny przestępcze nawet zagrożone karą śmierci, czy też nie, z chwilą gdy się ujawni w przewidzianym terminie — pozostaje na wolności. Tymczasem zwykły członek organizacji, aresztowany i skazany np. na lat 10 — pozostaje nadal w więzieniu na lat 5. A wiemy wszyscy o tym, iż wyroki sądów wojskowych są bardzo surowe i zdarza się, iż za samo posiadanie ukrytej broni orzekano karę do 10 lat więzienia. Projekt zatem stwarza jakby pewien rodzaj premii dla tych, którzy utrzymali się na wolności, a więc czy byli spryt-

niejsi, czy odważniejsi, czy lepiej się kryli, czy też mieli więcej zaciętości w sobie. Nie jest przy tym obojętnym, że ich działalność przestępcza trwała dłużej, podczas gdy aresztowany działał w sposób przeciwny prawu krócej, a co jeszcze ważniejsze, już część kary odbył. Nikt nie będzie uważał za słusze i sprawiedliwe, że jeśli np. ujawni się dowódca to pozostanie on na wolności, a jego podwładni, za których działania ponosi on moralną odpowiedzialność, i którzy przy wykonaniu jego rozkazów zostali aresztowani i skazani np. na 10 lat więzienia — pozostaną jeszcze 5 lat w więzieniu. Cóż dopiero, jeżeli w wyniku akcji amnestyjnej ujawniliby się kierownicy WiN-u czy NSZ-tu.

Z uznaniem należy odnieść się do aktu łaski, jakiego dokonał Prezydent Rzeczypospolitej w stosunku do płk. Rzepeckiego i jego towarzyszy. Ale jak wytłumaczyć społeczeństwu, że podwładny płk. Rzepeckiego i utaskawionych oficerów, który wykonywał ślepo ich rozkazy, ma pozostać w więzieniu, gdyż np. został skazany na 10 lat, gdy jego dowódca wyszedł na wolność. Niemniej z wielkim zadowoleniem widzimy tych dzielnych żołnierzy stających do pracy nad odbudową Polski. Są to nasi towarzysze z lat okupacji. Z uznaniem należy się także odnieść do akcji wszczętej przez oficerów AL-u, w której tak dużo było prawdziwego koleżeństwa.

NIERÓWNIOMIERNE TRAKTOWANIE WINNYCH

Niemniej skazani na więcej, niż pięć lat więzienia, pozostaną nadal w zamknięciu i błędy tego nie naprawi art. 9 projektu, który daje możliwość prokuratorowi przedłożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosku o częściowe lub całkowite ulaskawienie osoby skazanej ponad 5 lat więzienia. Jest to bowiem przepis wyjątkowy, z którego prokurator będzie mógł zrobić użytek jedynie w wypadku zaistnienia specjalnych okoliczności. Stosowanie jego według brzmienia ustawy nie będzie regułą i na tym polega jego niedoskonałość.

Naszym zdaniem sprawę należy postawić tak zdecydowanie jasno i rozumnie, jak to się stało w odniesieniu do uczestników związków przestępczych, pozostających na wolności. Być może trudno się jest zdobyć Państwu na wypuszczenie z więzień osób obciążonych najcięższymi winami. Jednakże Państwo zdobyło się na ten najwyższy ton w stosunku do takich samych osób, pozostających na wolności, zatem nie domagamy się niczego nowego, niczego rewolucyjnego w zakresie pojęć związanych z ustawodawstwem amnestyjnym. Państwo pierwsze w projekcie ustawy poszło bardzo daleko, nasze propozycje chcą tylko dotrzymać temu kroku w odniesieniu do aresztowanych. Uważamy to za słusze, sprawiedliwe i celowe.

Jeśli ustawa amnestyjna pozostawi nadal w więzieniach aresztowanych członków podziemia, cała sprawa nie zostanie ostatecznie zlikwidowana, pozostanie jako zagadnienie polityczne i pozostanie w psychice społeczeństwa, do którego należą rodziny i towarzysze aresztowanych.

Dlatego proszę Izbę o przyjęcie poprawki do art. 5 ustawy w brzmieniu zreferowanym przez sprawozdawcę komisji, względnie znanym Izbie z druku sejmowego.

WYŁĄCZENIE SPRAWCÓW BRZEŚCIA I BEREZY

W artykule 10 projekt ustawy słusznie wyłącza spod zakresu działania ustawy amnestyjnej cały szereg przestępstw. M. in. w ustępie 9 stwierdza,

„iż nie stosuje się amnestii do przestępstw przewidzianych w dekreście z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i fałszywość życia państwowego w odniesieniu do osób piastujących stanowiska naczelne. Do ustępu tego zgłaszam przy drugim czytaniu ustawy poprawkę, która by wyjęła spod dobrodziejstwa amnestii tych, którzy splamili nasze życie polityczne zbrodniami Brzeźcia i Berezki Kartuskiej. Jestem głęboko przekonany, iż Izba uchwali uzupełnienie tej treści, iż amnestia nie obejmuje również winnych i współwinnych sprawy brzeskiej i Berezki Kartuskiej.

Wreszcie podtrzymuję także do art. 10 poprawkę przewidującą wyłączenie przestępstw dotyczących fałszerstw wyborczych i określonych w art. 113—124 Kodeksu Karnego oraz nadużyć władzy wymienionych w art. 286—293 Kodeksu Karnego oraz w art. 140 i 141 k. k. Wojska Polskiego.

Sejm winien sobie zdawać sprawę z doniosłości tego zagadnienia, doniosłości politycznej i społecznej.

KONTROLA NAD WYKONANIEM AMNESTII

Już poprzednio powołałem się na to, iż poprzednia ustawa amnestyjna nie została w sposób właściwy i w pełni wykonana. Pragniemy zapobiec temu przy wykonaniu nowej ustawy, w szczególności pragniemy zwiększyć kontrolę nad tymi organami bezpieczeństwa, w rękach których, praktycznie rzecz biorąc, wykonanie ustawy amnestyjnej spocznie. Proponujemy zatem, by nadzór nad stosowaniem ustawy amnestyjnej sprawował niezależny czynnik sędziowski. Wzbudzi to zarówno do ustawy samej, jak i do jej wykonania większe zaufanie, a zaufanie w tych sprawach jest rzeczą niezwyklej wagi.

Naszym zdaniem nad całością akcji amnestyjnej winna czuwać komisja specjalna, wyłoniona przez Sejm, której kompetencje w poprawce naszej zostały dokładnie określone. Przy omawianiu tej sprawy na komisji padły uwagi, iż powołanie takiej komisji byłoby równoznaczne z votum nieufności dla Rządu. Pogląd ten jest najzupełniej błędny, gdyż obowiązujący nas wszystkich regulamin w art. 65 przewiduje instytucje stałych komisji, wspierających Sejm i Rząd swoją pracą i radą, zaś w art. 66 dana jest Sejmowi możliwość powoływania nadzwyczajnych komisji. A sprawa, nad którą debatujemy jest właśnie sprawą nadzwyczajnego znaczenia. Tak jak zatwierdzenie przez Radę Państwa dekretów Rządu nie jest wyrazem nieufności do Rządu, lecz tylko czynnym środkiem kontroli, tak samo ustanowienie komisji, która będzie czuwała nad pełnym i rzetelnym wykonaniem amnestii i złoży Sejmowi końcowe sprawozdanie, nie może być uważane za brak zaufania do Rządu. Natomiast powołanie jej niewątpliwie znajdzie pozytywne oddziaływanie w społeczeństwie.

W komisji tej zresztą zgodnie z przyjętą praktyką znajdzie się jeden lub dwóch przedstawicieli naszego Klubu, jeśli więc wnosimy o jej powołanie, to mamy świadomość tego, że przede wszystkim przedstawiciele innych klubów będą tę kontrolę sprawowali, a nie my. Niezależnie od tego, chcąc stworzyć pełne zaufanie zarówno do ustawy, jak i do jej wykonania, a co jest nieodzownym warunkiem skutecznej likwidacji podziemia, zgłaszamy uzupełnienie do art. 17 w postaci paragrafów 4 i 5 o treści znanej Izbie i prosimy o ich przyjęcie.

Wreszcie uważamy za celowe i wskazane, by środki prawne przysługujące od decyzji wydanych w wykonaniu ustawy amnestyjnej nie ograniczały się tylko do jednej wyższej instancji. Wszak zastosowanie lub niezastosowanie u-

stawy amnestyjnej w pełnym czy też ograniczonym zakresie, stanowi dla osób nią objętych nieraz kwestię życia i śmierci. Władze nie są nieomyłne i dlatego kontrolę ich orzeczeń należy wzmocnić przez dopuszczenie jeszcze zażalenia do niezawisłego sądu.

ROLA OPOZYCJI LEGALNEJ

Kiedy debatujemy nad ustawą amnestyjną i likwidacją podziemia przed jednym, my, posłowie PSL-u, przestrzegamy Rząd. Przestrzegamy przed rozbianiem, a nawet co się mniarodajnie mówiło, przed likwidacją legalnej opozycji. W każdym kraju i państwie na kuli ziemskiej są ludzie niezadowoleni. Jest to zjawisko naturalne i właściwe każdemu życiu zbiorowemu. Jeśli ci niezadowoleni nie mają możliwości legalnego działania w celu realizacji swych dążeń, wytwarza się stan wrzenia i napięcia, zagrażający spokojowi państwa.

Legalna opozycja w ustroju demokratycznym może być twórczą i to jest cel, jaki sobie stawiamy. Chcemy współpracować z blokiem, gdzie tego będzie wymagał interes Państwa i współpraca, aby wydała owoce, nie koniecznie musi polegać na małżeństwie lub kombinacji z partiami zablokowanymi. O takie zdobycze, jak np. reforma rolna i uspołecznienie środków produkcji — gdyby były kiedykolwiek zagrożone — będziemy walczyć.

Opozycja w tym Sejmie — jeśli jej nie uniemożliwi się swobodnej działalności — może i powinna odegrać rolę pozytywną, a teraz przechodząc od rzeczy dużych do małych, mam wrażenie, że zainteresowanie samych posłów i kraju obradami w Sejmie zeszło do zera, gdyby tu na każde przedłożenie rządowe rozlegało się zawsze „trzy razy tak”.

Niestety, nie możemy pominąć milczeniem jedną sprawę w tej debacie. Działamy szczerze po myśli wielokrotnie ponawianych uchwał naszego Kongresu i Rady Naczelnej w celu zlikwidowania podziemia, chociaż czasem myślimy, że przysporzy to naszym przeciwnikom politycznym kłopotów, bo z czym wówczas będzie się wiazać PSL? U kogo będzie się wówczas znajdować legitymację PSL-u? Chcemy, by ta ustawa amnestyjna doprowadziła do wygaśnięcia akcji podziemnej w Polsce. W wielkim stopniu będzie to zależało od jej wykonania, które spoczywa w rękach Rządu, w którym nie jesteśmy reprezentowani.

AKORD ZGODY

Nie można rządzić ogólnie takim narodem, który w okresie strasznej okupacji wznosił się na szczyty bohaterstwa, który nie wydał Quislinga, pierwszy rozpoczął walkę i dotrwał do jej końca, ani przez chwilę jej nie zaprzestając.

Nie wiemy, jaki los spotka nasze poprawki. Nie mniej oświadczamy, że za całością ustawy amnestyjnej będziemy głosowali, ale nie dlatego, byśmy chcieli upamiętnić otwarcie Sejmu, lecz dlatego, że szczerze i gorąco pragniemy normalizacji stosunków, pragniemy, by w tym umęczonym kraju zapanował spokój.

POSZUKUJĘ!

„Władysław Strzałkowski, zamieszkały w Krzyżanowie gminy Krzyżanówek, powiatu Kutnowskiego poszukuje swej żony Janiny z Kożuchowskich Strzałkowskiej ostatnio zamieszkałej w Krzyżanowie parafii Łąki, pow. Kutnowskiego”.

A. B.

Amnestia otwiera nowe drogi

Wielokrotnie już podnosiliśmy, że wewnętrzny problem polityczny Polski jest niepomiernie bardziej skomplikowany, niżby to wynikało z tej uproszczonej formułki, która w poglądach widzi jedynie postęp lub reakcję, w człowieku zwolennika lub wroga, w polityce orientację wschodnią lub zachodnią.

Dopiero amnestia uczyniła pierwszy wyłom w tym błędnym kole.

Kto chce rządzić, musi sobie jasno zdawać sprawę, że w polityce, jako czynnik istotny, w grę wchodzi nie idea i koncepcje programowe, lecz najróżnorodniejsze siły — zle lub dobre, dojrzałe lub prymitywne, twórcze lub destrukcyjne. Występują obok siebie kolejno: ciemność lub filozofia, kultura lub barbarzyństwo, bogactwo lub nędza, poczucie zadowolenia lub zawodu i instynkt buntu, poczucie krzywdy lub świadomość opieki prawnej, atmosfera przyjaźni lub nienawiści, heroizm lub wyrachowanie, egzaltacja lub racjonalizm. Idee i sformułowania programowe są rzeczą pochodną i dopełniającą. Są ruchy polityczne i społeczne, w których myśl nie dojrzała do wypowiedzenia się. I odwrotnie: są teorie i całe systematy filozoficzne, które nie mają żadnej podbudowy politycznej. Wielką częścią członków partii nie zna własnych programów. Wrogowie polityczni bardzo często nie zdają sobie sprawy, czy się różnią między sobą.

Z każdą z tych sił ujemnych należy uporać się w inny sposób: z siłą ciemnoty — oświatą, z siłą nędzy — dobrą polityką gospodarczą, z poczuciem krzywdy — reformami i opieką prawną itd., itd.

O Anglii powiedział wybitny historyk, że jest szczęśliwa, bo dokonuje właściwych reform we właściwym czasie.

Doniosłym środkiem rozładowywania sił przeciwnych jest tolerancja. Poglądy i idee nietaktowne z zasady deprecjonują się i wychodzą z obiegu jak towar, na który nie ma popytu. Jedną z wyjątkowych form tolerancji jest amnestia.

Przedmiotem rządzenia muszą być również siły pozytywne. I to nie tylko te z własnego obozu, ale również ze strony przeciwniej. Dobry gospodarz będzie bowiem umiał wprzeć energię

potoku niszczącą mu pola, do pracy konstruktywnej we własnym gospodarstwie.

A więc okazuje się, że rządzenie to nie innego, jak operowanie pozytywnymi i negatywnymi siłami, leżącymi po stronie rządzących. Siły te są natury duchowej, wskutek tego rządzenie jest sztuką a nie techniką, polityką, a nie administrowaniem, kierowaniem, a nie wykonywaniem władzy. Organa techniczno-administracyjne winny stać jak najdalej od tej subtelnej dziedziny, jak najdalej od duszy narodu i jego duchowego stanu posiadania.

Wojna i przewroty społeczne są tym czynnikiem, który z jednej strony wyzwała cały zasób sił duchowych społeczeństwa, a z drugiej — siły dotychczas czynne wyrzuca z toru. Wytwarza się biblijny chaos z okresu tworzenia

świata. Dlatego rządzenie w okresie powojennym jest sztuką największą.

Polski naród z lat ostatniej wojny osiągnął intensywność życia duchowego na miarę niespotykaną w historii. W społeczeństwie trzydziestomilionowym nie ma wprost rodziny, w której nie byłoby bohaterstwa. Naród nie posiadał jednakże organizacji państwowej, politycznej i społecznej, która tym bogactwem duchowym prawidłowo pokierowała. Co gorsze nie posiadał też tradycji politycznych, bo w stosunku do koncepcji sanacyjnej żył w negacji. Tu i ówdzie rolę czynnika orientacyjnego odegrała przygodna doktryna, tam spekulant polityczny, gdzie indziej jeszcze — romanizm narodowy lub żołnierski, jakiś ułamek zasłyszanej myśli itd. Programy i hasła improwizowano doraźnie jak granaty

Zagadnienie ochrony przyrody

Ochrona zabytków przyrody na ziemiach polskich przybiera obecnie formy pracy ciągłej. Na terenie województw: Mazurskiego, Białostockiego i Warszawskiego dokonano spisu znajdujących się tam zabytków przyrody. Delegaci Państwowej Rady Ochrony Przyrody w porozumieniu z Ministerstwem Leśnictwa rozpoczną w najbliższym czasie prace, mające na celu zabezpieczenie przed dalszym zniszczeniem ocalałych zabytków oraz wyszukiwanie nowych. Ważnym czynnikiem w dziedzinie ochrony przyrody a w związku z nasileniem ruchu turystycznego jest odpowiednie uświadomienie turystów. Zdarzają się bowiem wypadki, że wycieczkowiec niszczy nieświadomie roślinność na terenach uznanych za rezerwy. Akcja uświadamiająca mogłaby zająć się w tym wypadku organizacje młodzieżowe.

Wyniszczenie lasów po wojnie jest bardzo duże — szczególnie uciერიły lasy na prawym brzegu Wisły — nie tylko na skutek działań wojennych, ale również przez miejscową ludność, wycinającą drzewostan. Po-

zostały tam tylko resztki starodrzewia i młodniki. Na lewym brzegu Wisły sytuacja przedstawia się podobnie — mimo surowych zakazów wycinanie lasów trwa stale.

Na zmianę naszego klimatu ogromny wpływ ma właśnie wyniszczenie lasów. Klimat z łagodnego staje się wybitnie lądowy. Skutkami wyniszczenia lasów, naturalnych regulatorów i zbiorników wilgoci oraz zasłon przed gwałtowną zmianą ciśnienia, będą suche i gorące lata, a mroźne i śnieżne zimy, następnie kłęski żywiołowe, jak powodzie i huragany.

Równoległe z niszczeniem lasów postępuje również niszczenie zwierzo-
stwu przez kłusowników.

Na rynkach miast mazurskich często można dostać w dużych ilościach sarninę sprzedawaną po 60 — 80 zł. za kilogram. Wielki popyt na ten gatunek mięsa zachęca do uprawiania kłusownictwa. Stan pogłowia jeleni i sarni zmniejsza się w zaskarżający sposób. W niektórych okolicach sarna, jeleni zupełnie zaginęły. W akcji ochrony przyrody winno wziąć udział całe społeczeństwo.

ręczne, domowym zakonspirowanym sposobem.

Zabłąkani jesteśmy nie tylko na „leśnych bezdrożach“.

Olbrzymia siła wyrzuciła cały naród z posad jego bytu materialnego, politycznego i duchowego, nie tylko w świat fizyczny — rozsypując bezimiennie mogiły polskie po wszystkich krańcach globu i wywołując gigantyczne ruchy przesiedleńcze, ale przede wszystkim w świat nierealnych nadziei, budowanych na miarę naszych ofiar, fanatycznych doktryn, tajemnych kulisy polityki międzynarodowej itd.

W dodatku ogromne przeżycia zburzyły strukturę psychiczną społeczeństwa tak, że dziś nikt z nas nie ma obiektywnego sprawdzianu w jakim stopniu to, co czyni, lub co o innym sądzi, jest wytworem obiektywnych racji, a w jakim stopniu chorej psychiki. (Inne dziedziny życia duchowego, jak np. malarstwo, muzyka, taniec, niosą po każdej wojnie piętno patologiczne).

W tych warunkach przed rządzącymi i przed całym narodem stanęły po wojnie ogromne zadania: zagospodarzyć największe w historii bogactwa moralne i duchowe, zneutralizować siły destrukcyjne, które jako produkt uboczny wojny są naturalnym naszym udziałem, przywrócić równowagę psychiczną i umysłową społeczeństwa, i w konsekwencji stworzyć z nas znowu jedno społeczeństwo

Musimy się zwołać z bezdroży leśnych, doktrynalnych, ideologicznych i politycznych, przemówić do siebie wspólnym językiem, rozemnać gdzie jesteśmy, leczyć rany i ból krzywdy, a nade wszystko odtworzyć zdrowie psychiczne.

Pierwszy krok został uczyniony: amnestia.

W zagadnieniach programowych naród znajdzie wspólny język.

Nasz teren narodowy wylania się już bowiem coraz wyraźniej z minionego potopu. Nie będzie więc tytułu do nieuchwytnych rachub i zgadywań.

Amnestia nie może więc być czynem oderwanym od szerokiej koncepcji polityki. Należy ją poszerzyć. Co więcej: winna też być pogłębiona w jej najistotniejszych sensie moralnym. To znaczy nie może być jedynie jednostronnym „aktem łaski i przebaczenia... w stosunku do przeciwników politycznych“ (sformułowanie „Robotnika“ z dnia 21.II. Nr. 50). Na odcinku politycznym jest bowiem aktem zjednoczenia tego co zostało rozbite. }

WERONIKA WILBIK-JAGUSZTYNOWA

Chłopki rzeszowskie w konspiracji

W pierwszych latach okupacji niewiele kobiet zaangażowanych było w prace konspiracyjne Ruchu Ludowego. Złożyło się na to nie tylko rozproszenie czynniejszych działaczek spowodowane przebiegiem działań wojennych, ale także ów typowy męski sceptycyzm wyrażający się wieloma zastrzeżeniami w stosunku do szerokiej współpracy kobiecej w tak trudnych i niernormalnych warunkach. Szczególniej dawało się to odczuć w terenie. Nawet najwięksi demokraci, uznający w teorii równość kobiet, nie dowierzali umiejętności utrzymania przez nie tajemnicy. Godzili się na jednostki, przeciwstawiając się licznemu udziałowi kobiet w organizacji. Jednak sam czas przewlekających się lat okupacyjnych, zmusił do wciągnięcia w szeroki konspiracyjny liczący rzesz kobiecych, prócz garstki tych, które od pierwszych dni objęły kolportaż prasy z Centrali na pozostałe tereny t. zw. Gubernii Generalnej.

Mniej lub więcej dokładne wiadomości o istnieniu tajnej organizacji chłopskiej miała każda z rodzin, której choć jeden z członków należał do konspiracji. Broń kryto bardziej, trudno jednak było zataić szczególnie zimą, ciągłe kontakty z kolegami, ich nieoczekiwane przyjazdy, paczki z prasą, lub ostatnie komunikaty radiowe, którymi jak chlebem niemożliwością było nie dzielić się ze zgłodziłymi.

W Warszawie powstaje Ludowy Związek Kobiet, który przy pomocy organizacji politycznej Ruchu, jak też Chłosty, wiąże po powiatach i gminach zarówno swe trójki polityczne, oraz organizuje piątki sanitarne wśród młodych, dorastających podczas wojny dziewcząt. Wszelkie sprawy sanitarne przeprowadzane w terenie łącznie z komendą Batalionów, podporządkowane są Zielonemu Krzyżowi wydzielonemu z LZK

Wchodzenie do konspiracji co raz szerszych grup społecznych stawało się w latach 42—43 koniecznością. Zdawało się, że gdyby wojna potrwała jeszcze lat parę, to większość dziedzin życia opierałaby się na komórkach konspiracyjnych. Nie tylko sprawy polityczne i wojskowe, objęte ściśle przez konspirację, ale nawet gospodarce, szczególniejszej spółdzielczość, szkolnictwo, opieka społeczna nad matką i dzieckiem czy wysiedlonymi zaczęły w dużej mierze o inicjatywę konspiracyjną.

Młodzież nie mogła stać na boku tego olbrzymiego podziemnego nurtu, który podmywał stale i bez przerwy pozornie silną władzę okupacyjną. Na młodzieży oparły właściwie swe zrebry wszystkie organizacje tajne, ona to zarówno w Warszawie jak w najodleglejszej wsi małopolskiej wносиła do organizacji odporność, pogodę, wiarę w przeżycie najgorszych lat, humor, pogardę śmierci a nawet piosenkę, gdy beznadziejność sytuacji zdawała się stawiać naród cały przed wyniszczeniem i zagładą.

Dotychczas sami chłopcy brali udział w organizacji wojskowej, jedynie nieliczne łączniczki czy kolporterki włączone były w sieć konspiracyjną. W roku 1943 dziewczęta i kobiety wjeżdżały na dużą skalę wstąpiły do organizacji. Zaden z chłopców nie wahał się wciągnąć swą siostrę, czy narzeczoną, stawało się to punktem dumy i honoru, by i jego dziewczyna była wraz z nim w niebezpieczeństwie. Stwarzała się nowa platforma wspólnego porozumienia, rozmów, spotkań i omawiań.

Olbrzymim uznaniem cieszyło się wśród dziewcząt przeszkolenie sanitarne. Uczyły się niezmiernie chętnie. Na wykłady z higieny i ratownictwa angażowano lekarzy związanych z Ruchem, wyszukiwano studentów medycyny, przebywających na wsi, wykorzystywano felczarki, higienistki czy położne, wreszcie w braku pełnym fachowców w tej dziedzinie dziewczęta przeszkalały się same, korzystając z podręczników, nadsyłanych przez okręg krakowski LZK z trwogą oczekując na egzamin.

Pierwsze kursy sanitarne na rzeszowszczyźnie zorganizowało kierownictwo powiatowe LZK w przeworskim, mając do dyspo-

zycji dr Mularka ze Spółdzielni Zdrowia. W sierpniu 1943 i w Domu Betona w Markowej, w jednej z tych chałup, które otwierały się zawsze dla wszelkich zebrań konspiracyjnych, od bywających się w danym obwodzie, gromadziło się około dziesięciu dziewcząt. Przesmykiwały się drożynami, bocznymi ścieżkami, wpadały przez ogród, niknęły w sieniach obszernego, czystego domu, przejęte mającym się odbyć wykładem a także wagnością swojej osoby.

Jesienne astry i żółte, małe słoneczniki, które ciekawie pięły się do okien, by przyrzeć się tym młodym konspiratorkom, rwały wczepiając we włosy. Było w nich tyle radości, tłumionej ciężkimi warunkami, beztróski i żądzy życia, uczyły się tak naturalnie, jak na lekcjach w szkole, iż trudno było pamiętać, że za to, co robią, śmiałyby je kłókołwiek karać i to nawet śmiercią...

Strzykawka, zastrzyki, tamowanie krwotoku, pierwsza pomoc, były to sprawy, o których w swym życiu niewiele słyszały. Nie wszystkie miały ukończoną szkołę powszechną, niektóre zaledwie po klasę parę, wiele w tajnych kompletach przygotowywało się do gimnazjum. Cieszyły się z nabywanych wiadomości, notując skrętnie, czując się przez to potrzebniejsze, a zarazem jakby ważniejsze, dodawało im to powagi i znaczenia we własnych oczach.

Prócz kursów sanitarnych, LZK postawiło sobie za zadanie związanie swych członków z Ruchem Ludowym, pracę wychowawczą i samokształceniową przez dokładne zaznajamianie ich z przeszłością Ruchu i z jego ideologią. Dziewczęta w swej przynależności do organizacji kierowały się raczej uczuciem. Do konspiracji, tak jak przed wojną do poszczególnych ogniw Ruchu, należały całe rodziny. Ojciec w trójce politycznej, syn w BCh, a w dziewczyna w LZK. Było takich rodzin nie setki, ale tysiące.

Niemożliwością było stałe i ciągłe kontaktowanie koleżanek z wyższych ogniw z terenem. Kursy korespondencyjne, nadsyłane z Warszawy, zastępowały referaty i osobiste spotkania. Łączniczce przybywało jednak pół walizy dużych arkuszy,

Realizacja ustawy amnestyjnej

W celu jak najszybszego zrealizowania postanowień ustawy amnestyjnej Sąd Wojskowy i prokuratorzy przystąpili do rozpoznawania i selekcji spraw. Rozpoznawane są sprawy tych osób osądzonych prawomocnymi wyrokami, dla których ustawa amnestyjna przewiduje bezwzględne opuszczenie więzień. Równocześnie rozpatrywane są sprawy, w których nie było rozpraw sądowych i nie zapadły wyroki. W wypadku, gdy ze stanu takiej sprawy wynika, że ewentualna wymierzona kara nie przekraczałaby granic kar podlegających z mocy amnestii darowaniu, Sąd umarza postępowanie. Wiele zatem osób przewencyjnie aresztowanych oczekujących w więzieniu na termin rozprawy sądowej odzyska wkrótce wolność. W dniach 27 i 28 lutego br. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie umorzył w tym trybie 99 spraw. Znaczna ich część dotyczyła przestępstw przeciwko bezpieczeństwu publicznemu.

W związku z uchwaloną amnestią powołano Międzyministerialną Komisję Niesienia Pomocy Amnestionowanym. W poszczególnych województwach zostały powołane analogiczne komisje. W poszczególnych zaś powiatach przedstawiciele opieki społecznej i delegaci Rad Narodowych pełnią rolę organów wykonawczych tych komisji.

W ten sposób akcja pomocy amnestionowanym objęta została jednolitym kierownictwem.

Korzystający z amnestii więźniowie i członkowie nielegalnych organizacji, jeżeli potrzebują pomocy materialnej, mogą ją otrzymać w specjalnie w tym celu stworzonych pomieszczeniach w więzieniach i Urzędach Bezp. Niezamożny amnestionowany obdarzony będzie pięciodniowymi racjami żywnościowymi, w postaci suchego prowiantu oraz kompletem odzieży a więc bielizną, ubraniami, paltem i obuwiem, o ile własnych nie posiada.

Przedstawiciele Urzędów Zatrudnienia i PUR-u współdziałają z komisjami kierując amnestionowanych — na ich życzenie — do pracy. Wydawane im są bilety kolejowe do miejsca zamieszkania względnie do

miejsca pracy, zapewnione im są w drodze bezpłatne noclegi. Przewidziane są również zapomogi pieniężne w wysokości od 500 do 1000 zł.

Amnestionowani korzystają z praw obywatelskich, zapewnioną mają doraźną opiekę lekarską. Mogą uzyskać skierowanie na pobyt w szpitalu. Inwalidzi wojenni będą mieli możliwość przeszkolenia się w zakładach szkolenia inwalidów wojennych. Amnestionowani podlegają obowiązkowi obywatelskiemu — poborowi obowiązani będą odbyć służbę wojskową.

Liczba więźniów objętych amnestią wynosi 45 tysięcy osób, a w najbliższych dniach wyjdzie z więzień około 29 tysięcy amnestionowanych.

Dzięki temu do normalnego życia i pracy dla dobra państwa i całego społeczeństwa powróci wiele osób. Każdy kto pragnie stanąć do odbudowy Polski powinien skorzystać z dobrodziejstwa, jakim jest amnestia.

Amerykańska polityka wysp

Jak podaliśmy w poprzednim numerze Stany Zjednoczone wystąpiły do ONZ z propozycją przejęcia wysp na Pacyfiku, nad którymi mandat sprawowała Japonia.

Obecnie, sekretarz stanu Marshall oświadczył na konferencji prasowej w dniu 25 lutego, że Związek Radziecki wyraził zgodę, aby Stany Zjednoczone objęły w powiernictwo te wyspy.

Także co do innych wysp, został ostatnio wysunięty projekt w Senacie Amerykańskim. Wniosek senator republikański Gearhart, domagając się, by rząd amerykański zwrócił się do Islandii z propozycją przystąpienia do Stanów Zjednoczonych Ameryki, oraz kupna Grenlandii i wszystkich wysp wzdłuż wybrzeży amerykańskich.

Gearhart motywował swój wniosek twierdzeniem, iż wobec zachłanności trzech pozostałych partnerów tzn. Francji, Zw. Radzieckiego i Wielkiej Brytanii, Stany Zjednoczone muszą zwrócić znacznie baczniejszą uwagę na swe zagadnienia strategiczne i obronne.

Projektu tego opinia amerykańskiego kongresu nie bierze poważnie, — mniej jednak apetyty Ameryki wra-
stają.

Powracając do przemówienia Marshalla, stwierdzi on, iż w polityce Stanów Zjednoczonych w stosunku do Niemiec żadne zmiany nie zaszły. Politykę Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec w dalszym ciągu wyznacza przemówienie Byrnesa w Stuttgarcie oraz uchwały Poczdamskie. Na zapytanie dziennikarzy, Marshall oświadczył, iż dnia 5 marca udaje się do Moskwy, zabierając ze sobą eksperta ministerialnego Forster Dulles'a dla spraw polityki zagranicznej.

Dulles powiedział, że rokowania moskiewskie zdecydują w szerokim stopniu o tym czy Europa zdoła zapewnić taki pokój, o jaki walczyło i ginęło tylu ludzi.

Demobilizacja armii brytyjskiej

Rok temu armia brytyjska liczyła blisko 3 miliony ludzi.

W ub. tygodniu opinia całego świata została poruszona rewelacyjnymi wiadomościami o wykryciu spisku hitlerowskiego w Niemczech, podanymi przez radio i prasę obu półkuli. Obawy i uwagi nasze, kierowane niejednokrotnie pod adresem państw anglosaskich a dotyczące nieodpowiedniego stosunku i niedoceniań „chytrości, pokory i fałszywej uległości niemieckiej” przez te mocarstwa, znalazły całkowite potwierdzenie naszej słuszności w odkrytym spisku.

Przeprowadzona na olbrzymią skalę oblawa w połączonych strefach anglo-amerykańskiej, w której wzięło udział kilka tysięcy członków amerykańskiego i angielskiego wywiadu, dała nieoczekiwane a zarazem zaskakujące wyniki. Aresztowano szereg przywódców tajnej organizacji hitlerowskiej, którzy kierowali całym spiskiem. Wśród aresztowanych znajdują się generałowie i wyżsi oficerowie SS, SA, przywódcy hitlerjugend, oficerowie Wehrmachtu, tajnego wywiadu niemieckiego, przedstawiciele wydziału bakteriologicznego i t. p. Ogółem aresztowano 80% przywódców tajnej organizacji.

Szef wydziału brytyjskiego oświadczył, że wykryta tajna organizacja rozwijała swą działalność we wszystkich czterech strefach okupacyjnych, główne zaś jej ośrodki znajdowały

Świat

Wyrok w procesie organizacji SFV

Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku ogłosił wyrok w sprawie podziemnej organizacji SFV.

Oskarżeni Pietrasiewicz, Kłos i Radkowski skazani zostali na karę śmierci, pozostali oskarżeni na kary od 5 do 15 lat więzienia. Jeden tylko z oskarżonych został uniewinniony. Wobec skazanych na śmierć Sąd orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na zawsze oraz konfiskatę mienia. W stosunku do innych oskarżonych — utratę praw na okres 5 lat.

Do kwietnia br. stan armii brytyjskiej zostanie zmniejszony do 1.250.000 ludzi. Wojska brytyjskich garnizonów na kontynencie europejskim, zmniejszone zostały o połowę tj. do 700 tys. ludzi. Budżet armii brytyjskiej został zmniejszony o 300 milionów funtów.

Minister spraw wojskowych Bellenger oświadczył, że armia brytyjska przechodzi obecnie ze stanu wielkiej armii narodowej, do armii na stopie pokojowej, w której przeważać będą elementy wojska regularnego.

Wykrycie wielkiego spisku

W ub. tygodniu opinia całego świata została poruszona rewelacyjnymi wiadomościami o wykryciu spisku hitlerowskiego w Niemczech, podanymi przez radio i prasę obu półkuli. Obawy i uwagi nasze, kierowane niejednokrotnie pod adresem państw anglosaskich a dotyczące nieodpowiedniego stosunku i niedoceniań „chytrości, pokory i fałszywej uległości niemieckiej” przez te mocarstwa, znalazły całkowite potwierdzenie naszej słuszności w odkrytym spisku.

Przeprowadzona na olbrzymią skalę oblawa w połączonych strefach anglo-amerykańskiej, w której wzięło udział kilka tysięcy członków amerykańskiego i angielskiego wywiadu, dała nieoczekiwane a zarazem zaskakujące wyniki. Aresztowano szereg przywódców tajnej organizacji hitlerowskiej, którzy kierowali całym spiskiem. Wśród aresztowanych znajdują się generałowie i wyżsi oficerowie SS, SA, przywódcy hitlerjugend, oficerowie Wehrmachtu, tajnego wywiadu niemieckiego, przedstawiciele wydziału bakteriologicznego i t. p. Ogółem aresztowano 80% przywódców tajnej organizacji.

Szef wydziału brytyjskiego oświadczył, że wykryta tajna organizacja rozwijała swą działalność we wszystkich czterech strefach okupacyjnych, główne zaś jej ośrodki znajdowały

się w strefach zachodnich. Na czele organizacji stali b. SS-mani. Poza przywróceniem w Niemczech systemu totalitarnego, organizacja dążyła do militarne odrodzenia kraju i uwolnienia internowanych w obozach wojskowych przy użyciu przemocy.

Pod groźbą użycia przez spiskujących nowej broni bakteriologicznej, sojusznicy mieli być zmuszeni do wyrażenia zgody na stworzenie w Niemczech neohitlerowskiego rządu centralnego.

Dalsze żądania miały iść w kierunku natychmiastowego zaprzestania demontażu przemysłu wojennego dla celów odškodowań, wstrzymania eksportu węgla, reprivatyzacji głównej gałęzi przemysłu i powrotu do nowego Reichu ziem śląskich i Prus Wschodnich.

Ruch ten, jak wynika z oświadczenia władz brytyjskich, znajdował się już od dłuższego czasu pod obserwacją wywiadu brytyjskiego.

Dopiero jednak, jak podaje „Daily Mail”, gdy spiskowcy zwrócili się do niemieckich przywódców politycznych z żądaniem poparcia dla siebie, rozpoczęto akcję likwidacyjną.

Nic dziwnego — podkreślenie nasze — że najsilniejsza partia na terenie angielskiej strefy okupacyjnej — socjal-demokra-

ci — przez usta swego przywódcy dr Schumachera, goszczonego z honorami w Londynie, zawsze zaprzeczali, iż zorganizowani w podziemiu hitlerowskim nie przedstawiają niebezpieczeństwa dla demokratycznego pokoju Niemiec. Wykrycie spisku ujawniło, że tak nie jest i że istniały nici łączące partię ze spiskowcami.

Z ujawnionych przez „Daily Mail” wiadomości dowiadujemy się, że już od września ub. roku, przywódcy spisku a jednocześnie eksperci bakteriologiczni dowództwa Wehrmachtu Eidman i Rozenberg, wysłali szereg listów do rządu brytyjskiego, w których szantażowali wydaniem tajemnic bakteriologicznych innym mocarstwom, jeżeli W. Brytania nie będzie podpisała traktatu gwarantującego odbudowę dawnej potęgi niemieckiej.

W dalszych wywodach pismo podaje, że 29 grudnia ub. roku Rosenberg oświadczył w bezpośrednich rozmowach z przedstawicielami brytyjskich władz w Niemczech, że w przyszłej wojnie bakteriologicznej wystarczyłoby 60 ludzi dla wytrucenia całej ludności Anglii, a 120 dla całkowitego zniszczenia ludności St. Zjednoczonych. Spiskowcy zamierzali użyć do swoich celów zarasków dżumy i pryszczycy.

utrudniających kolportaż. Koledzy kręcili często głowami na te ilości papieru, obciążające łączników, mimo tego kursy szły, wracały odpowiedzi tą samą drogą, dziewczęta czytały, uczyły się, pisały.

A tak często nie raz było wypełnić pytania, dać na nie odpowiedź. Nie wszystkie posiadały łatwość piśmiennego wypowiedzenia się. Było to jednak rozumiane przez nie, jako jeden z obowiązków konspiracyjnych, dlatego ta uczelnia korespondencyjna w tych czasach trudnego porozumiewania się rozwijała się na wszystkich terenach. Największą atrakcją stanowiły nadesłane z Warszawy odpowiedzi. Wyrwały je sobie z rąk.

— Pokaż! Zobaczę tylko! Co ty masz napisane? — W małym pokoiku za spółdzielnią spożywców w Gaci, gdzie najczęściej w gminie markowskiej odbywały się te zebrania, poświęcone omawianiu prasy czy zagadnień z kursów, dziewczęta, zarumienione jak przy odbiorze świadectw w szkole, wczytywały się w odebrane arkusze.

Rok 1943 był rokiem, kiedy konferencje czy zebrania po dwadzieścia czy trzydzieści osób liczące nikogo już nie dziwiły. Organizacja chłopska rozrosła się do tego stopnia, że wspólna wymiana myśli większej grupy stawała się koniecznością. To, co w roku 42 uznano za dużą nieostrożność, w latach następnych stawało się chlebem powszednim.

W trzech powiatach, w których LZK najbardziej potrafiło się zorganizować, Inspektor BCH urządził kursy dla kobiet, w porozumieniu z jej miejscowym kierownictwem. Pierwszy z nich odbył się w Żolyni w Łańcuckim w drugiej połowie stycznia 44 roku. Do chałupy Kurasów zjechało się ponad dwadzieścia dziewcząt i kobiet. Obszerne dom pomieścił wszystkie. Jasne i ciemne głowy wychylały się ciekawie z zamazanych szyb gankowych, by przypatrzeć się raz po raz zajeżdżającym sa-

nom. Witano się radośnie jak za dawnych, spokojnych czasów. Tymbardziej, że bywały to spotkania nagłe i nieprzewidziane. Niektóre z uczestniczek znały się sprzed wojny, teraz widziały się po dobrych paru latach. W ciepłej izbie, w rzucanych zdaniach powitań i wspomnień, pamięć o Niemcach, o ciągłych represjach wiszących nad głową, pacyfikacjach, śmierci i więzieniach pozostała wraz z zimnem i zawieruchą na dworze. Słońce ciepłym promieniem topiło na szybach mróz, wiosna a z nią nadchodząca wolność zdawała się stać u proga. Dziewczęta rozprawiały z ożywieniem:

— Pamiętacie na konferencji koleżanek w Warszawie...

— Byłam w Gaci na kursie w 38 roku... przypominała o sobie inna. To były te starsze, biorące już przed wojną żywy udział w pracy społecznej, młodsze przyglądały się tylko uważnie wszystkim kolegom i koleżankom.

Trzydniowy kurs przebiegł w niezakłóconym żadnym alarmem spokoju. Obok w Wólce Grodzkiej odbywał się kurs BCH, prelegenci przechodzili z jednego na drugi. W pobliskich chałupach czuwała warta, dając ciągłe baczności na drogi, którymi od czasu do czasu w szklanym brzęku dzwonek, otuleni w futra białych puszystych niedzwiedzi z wystającymi antenami ze zwojów skór, wyglądającymi jak niewinne fuzje używane na polowania, przemyciły sanie, w których coraz bardziej niepewni mimo zwiększonego terroru, przemycali Niemcy w stronę Łańcuta czy Przeworska. Mieliby pewnie miny dość zdziwione, gdyby zajrzeli do chałupy murowanej o kilkadziesiąt kroków od szosy stojącej.

Gromada kobiet obsiadła izbę wokół. Światlik przeplatając dykteryjkami o pierwszych posłach ludowych do parlamentu austriackiego, opowiadał barwnie historię Ruchu. Były to sprawy dla większości dziewcząt mało znane, podawane w formie przystępnej, przyjmowane były żywo przez słuchaczki nie-

przyczajone do długiego wysiłku myślowego. Historia ruchu kobiecego w ramach SL, sprawy sanitarne, udział kobiet w konspiracji, odpowiedzialność poszczególnych członkiń za wykonywaną pracę, wywoływały wypieki na młode twarze. Patrzyły na siebie z przejęciem, odczuwając wagę podjętego zadania, wracał ciężar przeżywanego wojny...

Trzeciego dnia, na obiad po zakończeniu kursu BCH, wsuwać się zaczęły do izby koledzy. Były sprawy organizacyjne do załatwienia. Była także chęć zobaczenia jak pracują „Elzetki”. Z mocnym otupywaniem nóg wsuwali się do izby Topola, Oracz, Watra, Zając, Strzałka i inni. Jedni przychodzili piechotą, inni wybierając się w dalszą drogę zajeżdżali saniami. Dom Kurasów rozszerzał swe ściany, by przyjąć zwiększającą się gromadę i to gromadę zupełnie nie nastroszoną na minorowy ton okupacji. Wiadomości z frontów były przecież coraz pomysłniejsze, 2 km od Równego toczyły się już zażarte boje między Niemcami a stale pracującą wpród Armia Czerwoną.

Nastroj pogody wzmógł jeszcze wspólny obiad. W olbrzymiej kuchni wesoło buzował ogień pod wielkimi garami. Dwie członkinie LZK wraz z gospodynią rozlewały gorącą zupę w niekończący się szereg talerzy i misek. To wzmagało humor i jak zwykle na wsi chęć do śpiewania, tymbardziej, że przenoszone z powiatu na powiat nowe kujawiackie dotarły już i w Łańcuckie. Przenoszone przez ludzi stęsknionych za śpiewem, nie wiadomo gdzie powstałe i przez kogo napisane zabrzmiały w izbie: Kujawiaczek płacze, kujawiaczek śmie, czemuś ty dziewczyno dzisiaj taka zła... i ten drugi wywołujący uśmiech na wargi, błysk oczu i atmosferę beztrudnej młodości, w zapomnieniu o całym złe i krzywdzie niezasłużonej zawiesz nad krajem.

— Nocka stój w ciemnym borze, przyjdzie ja albo może, — Przyjdiesz ty, oknem wnijdiesz, o świataniu sobie ojdziesz.

Polska

Minister Masaryk o Polsce

Czechosłowacki min. spraw zagranicznych Masaryk, w wywiadzie dla radia czechosłowackiego naświetlił stanowisko Czechosłowacji w stosunku do Polski i Niemiec. Przytaczamy kilka wyjątków.

„My podobnie jak Francja, z którą obecnie zawieramy umowę, — mówił Masaryk — nie możemy dopuścić do nowej agresji niemieckiej. Agresję tę odczuliśmy na własnej skórze dwukrotnie, Francja czterokrotnie i wszy-

scy mamy ich już dosyć. Niemcy trzeba kontrolować i demokratyzować.

Dzisiaj nie mam do Niemców zaufania i obawiam się, że na świecie pozostało jeszcze wiele nazistowskiej propagandy”.

Zapytany o stan stosunków czesko-polskich, Masaryk odpowiedział, że uległy one pewnej poprawie i ma nadzieję całkowitego ich polepszenia.

„Współpraca z Polską — powiedział Masaryk — oznacza, że nasz potencjał przemysłowy równać się będzie co najmniej niemieckiemu potencjałowi przemysłowemu sprzed wojny. Możemy przez to wiele dopomóc Europie i światu, do tego po-

trzeba jednak ogólnego zaufania i zapamiętania starych rzeczy. Nie trzeba powracać do spraw przykrych, ale myśleć konstruktywnie. Ja jestem za tym i żywię przekonanie, że większość narodu polskiego myśli tak samo. Byłem w Polsce. Polacy są wspaniałymi ludźmi. Pragną mieć spokój i pracę, lubią nas, a my ich”.

Jak wiemy, Czechosłowacja złączona jest tak jak i my traktatem z ZSRR, a obecnie min. Masaryk przeprowadził z min. Bidault rozmowy w Paryżu, w sprawie zawarcia traktatu francusko-czeskiego. Będzie to traktat analogiczny do sojuszu francusko-polskiego, zabezpieczający Czechosłowację przed agresją niemiecką.

Zawarcie układów pomiędzy Polską a wyżej wymienionymi państwami pozwoli na zabezpieczenie się tych państw przed napaścią niemiecką od wschodu, południa i zachodu, co w układzie międzynarodowych sił będzie miało olbrzymie znaczenie dla zabezpieczenia pokoju światowego.

hitlerowskiego w Niemczech

Prasa całego świata szeroko omawia cele i przyczyny wykrytego spisku. Szczególnie wiele miejsca poświęca na omówienie tego zagadnienia prasa angielska.

„Times“ komentując wykrycie spisku narodowo-socjalistycznego, podkreśla, że jest to doniosłe ostrzeżenie dla zwycięskich państw sojuszniczych. Według „Times“, z którego zdaniem się zgadzamy, spisek nigdy nie byłby osiągnięty tych rozmiarów, gdyby nie brak jednolitości wśród sprzymierzonych. Konspiratorzy dopatrywali się w tym braku jednolitości swej szansy. Byli w jednakowej mierze gotowi przystąpić do paktu europejskiego, skierowanego przeciwko wschodowi, jak i do przyłączenia się do ZSRR przeciwko przemocy kapitalizmu zachodniego. Tym razem konspiratorzy zostali wykryci i unieszkodliwieni. Ale tylko jedność wśród sojuszników, która złamała narodowy socjalizm na polu bitwy, może zniszczyć wszelkie nadzieje na jego odrodzenie.

Inny dziennik pisze: „W przededniu konferencji moskiewskiej brytyjskie i amerykańskie władze okupacyjne podały do wiadomości zdumionego świata, że narodowy socjalizm wciąż jeszcze stanowi potężną siłę polityczną w zachod-

nych strefach okupacyjnych. Jakże wygląda żądanie konserwatystów brytyjskich, aby przerwać czym prędzej denazyfikację w świetle ostatnich wypadków w Niemczech.

By zapoznać Czytelników z wypowiedziami konserwatystów brytyjskich w odnośnej sytuacji w Niemczech, podajemy kilka szczegółów.

W Izbie Gmin w dniu 5 lutego br., w toczącej się debacie na temat sytuacji w Niemczech, zabrał głos konserwatysta Richard Law, który brał udział w koalicyjnym rządzie Churchilla. Law ostro krytykował politykę rządu brytyjskiego w Niemczech, stwierdzając żałośliwie, że „jego zdaniem nie można tolerować sytuacji, w której 20 do 30 milionów ludzi kona w naszych oczach w zachodniej Europie“.

Dziś w świetle dostarczonych faktów widzimy „głodujących i chcących studiować“ Niemców.

A oto podajemy inny, wielce charakterystyczny przykład.

Lord Beveridge, żegnając Niemców przed swym powrotem do Anglii wygłosił przed mikrofonem radia berlińskiego 25.II br. przemówienie, w którym wezwał Niemców, aby nie tracili otuchy. Zjednoczenie stref zachodnich przyczyni się, zdaniem Beveridge'a, do nor-

malizacji życia w Niemczech. „Zbliża się dzień — powiedział lord — kiedy słońce znowu zaświeci dla Niemców“.

Z braku miejsca nie możemy wytworzonej sytuacji omówić w dłuższym komentarzu, dziś nas bowiem fakt, dlaczego władze anglosaskie posiadające wiadomości o spisku od dłuższego czasu, mylnie informowały opinię światową o przeprowadzonej denazyfikacji i demilitaryzacji w swoich strefach okupacyjnych. Wykrycie spisku ujawniło, że przeprowadzona denazyfikacja była niepełna, lub przeprowadzona zupełnie nieodpowiednio.

Cieszy nas tylko fakt, że spisek został odkryty przed konferencją moskiewską, a niezbitę dowody szerokiego zasięgu wykrytej organizacji hitlerowskiej w całych Niemczech przyczynić się powinny do bardziej jednolitego poglądu obradujących ministrów na sprawy niemieckie. W tym wypadku wodów, Niemcy sami dostarczyli rzeczowych dowodów, sami uknęli bat na odradzające się żądania nacjonalistyczne.

Anglosasi zaś przekonali się, że zapraszanie na święta biednych jeńców niemieckich, zwalnianie ich na urlopy na słowo honoru „niemieckiego knechta“ nie wiele się zdało, by wypłenić z umysłów niemieckich myśli o odwecie i potędze pangermanizmu.

Wypowiedzi Bevina

Na posiedzeniu Izby Gmin w dniu 27 lutego, min. Bevin wygłosił przemówienie, w którym przedstawił stanowisko rządu brytyjskiego wobec aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej.

Bevin wyraził zadowolenie z podpisania traktatów z byłymi satelitami osi, oraz powiedział, że ratyfikacja traktatu z Włochami pozwoli W. Brytanii wycofać 45 tys. wojska.

W sprawie granic niemieckich Bevin oświadczył:

Jest jedno zagadnienie, które musimy traktować jako pilne. Jest to zagadnienie granic, problem rozszerzeń terytorialnych, wysuniętych wobec Niemców przez sojuszników. Francuzi domagają się Zagłębia Saary. Rząd brytyjski nie wysunął żadnych zastrzeżeń przeciwko temu. Jednak uważamy, że należy jeszcze omówić rozmiar obszaru, który ma być oddzielony od Niemiec.

Również sprawa wschodnich granic Niemiec wywołała trudności. Większa część tego obszaru została przekazana Polsce.

Pewne roszczenia terytorialne wysunęły również Czechosłowacja, Holandia, Belgia i Luksemburg.

Wielka Brytania nie mogła-

Napady wilków

W pow. pszczyńskim zdarzyły się dość liczne napady wilków na przejeżdżających z Zor do Pszczyzny. Są to pierwsze wypadki pojawienia się wilków w tych okolicach od 90 lat. W sąsiednim zaś powiecie bielskim na terenach zalesionych notuje się w bieżącym roku dużą plagę dzików, które rozkopują drogi, zakradają się do domostw, wyrządzają ogromne zniszczenia.

W lasach polskich rysie były dotąd niezwykle rzadko spotykane. Żyły jedynie tylko w Gorganach.

W Tatrach zaobserwowano je obecnie pierwszy raz po 40 latach. Przybyły one tam ze Wschodnich Karpat. Od czasów wojny zauważono również pierwszy raz w Tatrach niedźwiedzia, który musiał pewnie przejść z Tatr czeskich.

by podjąć się obowiązków, które wynikłyby z dalszych akcji przesiedleńczych ludności wobec obciążenia i trudności, jakie tego rodzaju przesiedlenia już wywołały w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

W sprawie konferencji moskiewskiej Bevin zaznaczył:

Ani przez chwilę nie przypuszczam, że na obecnej konferencji moskiewskiej opracujemy tekst traktatu pokojowego z Niemcami. Zadaniem naszym jest podjęcie koniecznych kroków, celem przygotowania następnej fazy rokowań, w której będziemy mogli doprowadzić dzieło do końca.

Rząd brytyjski — oświadczył Bevin — pragnie, aby na konferencji moskiewskiej powzięto decyzje w sprawie zawarcia paktu między Stanami Zjednoczonymi, ZSRR, Francją i W. Brytanią. Celem tego paktu, proponowanego już przez Byrnesa, ma być zabezpieczenie Europy przed powtórzeniem się agresji.

Mówiąc o stosunkach z ZSRR, Bevin oświadczył, że Anglia wzięła pod uwagę propozycję Stalina w sprawie zmiany niektórych punktów sojuszu anglo-radzieckiego. Rząd brytyjski w najbliższym czasie ma przedstawić swoje propozycje w tej sprawie rządowi radzieckiemu. W międzyczasie — powiedział Bevin — ze szczególnym zadowoleniem stwierdzam, że wyrażono życzenia prolongowania traktatu brytyjsko-radzieckiego oraz zacieśnienia wzajemnych serdecznych stosunków między naszymi dwoma krajami.

Jeśli chodzi o rokowania anglo-francuskie w sprawie sojuszu, Bevin wyraził nadzieję, iż zakończą się one pomyślnie. Dalej Bevin stwierdził, że stosunki anglo-amerykańskie pozostają nadal jak najlepsze.

Zaakcentowanie o przyjaźni anglo-amerykańskiej przez Bevina, łączy się ściśle ze sprawą Palestyny. Min. Bevin przemawiając ostatnio w sprawie zagadnień palestyńskich, w niezbyt oględnych słowach zaatakował prez. Trumana i Stany Zjednoczone, przypisując im częściową odpowiedzialność, za wytworzoną sytuację w Palestynie.

Kurs w przeworskim odbył się w innym nastroju. Nie iskrzył się śnieg biały po polach. Szarość pokryła ziemię. Zwały czarnych chmur przewalał wiatr mroźny po niebie, syjąc deszczem i śniegiem na przemian. Rozmiekła, burczana ziemia przeworska, ciężkimi płatami czepiała się nóg, ostry wiatr przetrząsnął ciało gdy maszerować trzeba było po osiem czy dziesięć kilometrów do Gaci, gdzie w wynajętej izbie pod pretekstem kursu spółdzielczego odbywał się kurs dwudniowy LZK. Dziewczeta na noc rozchodziły się do poszczególnych chałup na zamówione noclegi. Brak większej swobody, nie pozostawanie w swym gronie przez cały czas kursu, nie wytworzyły tej atmosfery szybkiego życia, jaką miał kurs łańcucki.

Tematy omawiane były identyczne jak na poprzednim kursie. W dniu drugim, gdy pozostało chwile czasu w oczekiwaniu na przyjazd delegatki LZK z Krakowa, jednak z koleżanek odczytywać zaczęła zbiorek prozy i poezji poświęconych Warszawie. Była to antologia znana w konspiracji, której niektóre wiersze mówiły zbyt wyraźnie o sanacyjnych wydawcach. Były tam jednak zebrane i wiersze poetów o innym nastawieniu ideowym. Przy braku słowa drukowanego, każdy wiersz nowy związany z wojną stawał się rewelacją dla słuchaczy, wywołując wrażenie wstrząsu. Takie odczucie zbudziły słowa Słonińskiego:

I płynię miasto na skrzydłach sławy,
I spala się serca do dna.
„Ogłuszam alarm dla miasta Warszawy!
Niech trwa!”

W dużej izbie panowała zupełna cisza. Warszawa przeżywała swoją tragedię 39 i 40, jakże niewielką w porównaniu z tą późniejszą, która ją — szczerze czekała, wyrastała obrazami

burzonych domów, pocisków i bomb, przed oczami zasłuchanych dziewcząt. Na sali wibrowało wspólne odczucie tamtych zmagania.

Kurs trzeci odbył się w Jarosławskim, zgromadzając niemięliczne grono słuchaczek. Powiaty inne, które w 43 roku, zaledwie rozpoczynały konspiracyjną pracę w LZK tuż przed ucieczką Niemców z terenów rzeszowszczyzny zdążyły wyrównać swe braki. Zarówno powiat brzozowski, jak też Przemysł, gdzie większość ukraińska zamieszkująca po wsiach granicznych utrudniała pracę konspiracyjną, tarnobrzeski czy rzeszowski, posiadały zespoły przeszkolen, oraz 22 apteczki zakupione z własnych funduszy, lub przy pomocy BCH. Prócz nich po gminach i powiatach działały trójki czy piątki LZK składające się z kobiet czy dziewcząt bardziej powiązanych z Ruchem, które stanowiły właściwie kierownictwo. Zimą 44 roku została mianowana inspektorką dla spraw LZK Jędrzejcówna, której zadaniem stać się miało uzgadnianie całej pracy kobiecej w terenie.

W LZK zarówno jak w Batalionach czy w politycznych komórkach Ruchu konspiracyjnego, olbrzymią rolę odgrywała prasa. Centralne pismo Żywiec, docierało na rzeszowszczyznę w ograniczonej ilości, dziewczęta oczekiwały na nie, choć treść jego budziła czasami wiele zastrzeżeń. Idea wodzostwa, stawanie na apel, czy piosenki drukowane na nutę „Serdeczna Matko“ nie znajdowały uznania i nie przyjęły się w terenach tak rozpiętych jak rzeszowszczyzna. Drugim z pism kobiecych docierających z Krakowa były „Wiadomości kobiece“. Zespół, który je redagował, wobec trudnych warunków konspiracyjnych nie mógł uzgodnić swej linii wytycznej między sobą i to w dużym stopniu odbijało się na piśmie. Mimo tych braków dziewczęta chętnie witały każdy numer, szukając w nich te-

matów bliskich sobie. Były to jednak pozycje dorywcze, LZK rzeszowskie korzystało przede wszystkim z prasy miejscowej z „Wieści“, a także z miesięcznika „Świat Młodych“ uwzględniającego potrzeby koleżanek.

Obecnie, gdy cień lat ubiegających padać poczyna na czasy strachu i grozy, praca i obowiązki podjęte przez dziewczęta w LZK wydają się proste i nieszkodliwe. A wtedy było to stawanie twarzą w twarz wobec więzień Jarosławia, Rzeszowa czy obozu Oświęcimia. Było to ciągłe i bezustanne pokonywanie strachu w sobie samym, była to nie powszechna chęć przeżycia, ale dążenie by przeżyć tworząc przyszłość.

Nie wszystkie z dziewcząt byłyby bohaterkami, może wiele wycofałoby się w decydującym momencie. Część jednak zawsze była gotowa, pójść wypełnić swój obowiązek. I na tej części polegać było można. Dziewczęta wsi i kobiety nie rozporządzały czasem jak ich siostry w mieście, związane z pracą na roli i domu zaledwie nieliczne godziny znaleźć mogły dla siebie. A jednak były takie, które mimo sprzeciwu w domu, potrafiły rzucić najpilniejszą robotę w polu, wskoczyły na rower i pedziły z meldunkiem — bo pilny. Gdy nadchodziły roboty sezonowe, niejednej trudno się było wyrwać na zebranie. Pochylone nad żagionami z motyką w ręku w ciepłe dni października, gdy nici pajęczne snuły się biała przędzą po zeschłych bądrylach ziemniaczanych, a zapach pieczonych kartofli dołatywał od ognisk, rozglądały się jedna za drugą, której też uda się dziś wymknąć na zebranie. Te setki Frań, Maryś czy Zoś, niegorzej od swych koleżanek zachowywały tajemnicę organizacyjną nie naraziły nikogo na wpadkę i jakimś szczęśliwym zbiegiem okoliczności w całej rzeszowszczyźnie żadna z nich nie dostała się w ręce niemieckie.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

M. JÓZWIAK

O inicjatywę przemysłową na wsi

Initio po łacinie znaczy zaczynam, więc inicjatywa gospodarcza to rozpoczęcie nowej działalności gospodarczej. Czy jest ona obecnie wskazana na wsi? Weźmy najpierw pod uwagę rolnictwo. Czy tu jest wskazane rozpoczynanie nowej wytwórczości skoro jest brak chleba, mięsa i tłuszczu? Trzeba ich wytworzyć najwięcej?

Shlusnie, brakuje podstawowych środków żywnościowych — lecz całe rolnictwo postawiło się, aby ich wytworzyć najwięcej. Za rok, za dwa lata będzie ich dosyć, za trzy, cztery lata — za dużo, abyśmy mogli je spożyć. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że w porównaniu ze stanem przedwojennym ludność nasza zmniejszyła się o około 30%, a ilość ornej ziemi tylko o około 10%. Z tego jasno wynika, że nasze rolnictwo, gdy dźwignie się ze zniszczeń wojennych będzie miało większe niż przed wojną nadwyżki artykułów rolnych na wywóz zagranicę.

Tymczasem nie widać, aby przyszłość dla naszego eksportu rolnego rysowała się jaśniej niż przed wojną. Przede wszystkim podczas wojny mocno wzrosła produkcja rolnictwa zamorskiego, która jest tańszą od naszej (zwłaszcza zboże) i która mocno usadowiła się na rynku światowym iż trudno będzie z nią walczyć. Obecnie ze względu na wielkie braki żywnościowe możnaby sobie wywalczyć pozycję na tym rynku, lecz my walczyć nie możemy, bo żywności nie mamy tak iż musimy ją sprowadzać. A kiedy będziemy mogli wywozić — sprawa będzie trudniejsza, bo odbudujemy rolnictwo nie tylko my sami. I dlatego mimo że dziś tak łatwo zbyć wszystko, co ziemia urodzi, niedługo może być trudniej. Dlatego już dziś trzeba pomyśleć o takiej produkcji rolnej, żeby trudności uniknąć.

Przedwojenną chorobą naszego rolnictwa było to, że produkowało ono głównie środki żywnościowe — i trudność zbytu dotyczyła tylko żywności, gdyż surowce przemysłowe pochodzenia rolnego sprowadzaliśmy z zagranicy. To był jeden z ważniejszych czynników ówczesnego kryzysu w rolnictwie, czynnika, który można było usunąć, przedstawiając częściowo produkcję rolną ze środków żywnościowych na surowce przemysłowe.

Ta sprawa napewno niedługo zacznie nas uciskać niemniej niż uciskała przed wojną, a rozwiązać jej nie można jednym chwytem, bo wymaga ona uprzedniego przekonania rolnika do nowej produkcji, nauczania go jej, zresztą sam rozwój jej wymaga czasu.

Dlatego już dziś trzeba, aby rolnicy, zwłaszcza młodzi — zainteresowali się nowymi gałęziami produkcji czy to z dziedziny hodowli zwierzęcej czy też specjalnych upraw. Dlaczego młodzi? Bo to jest równoznaczne ze stworzeniem dla nich warsztatów pracy na przyszłość. Byłoby celowym, aby organizacja przysposobienia rolniczego specjalny nacisk położyła właśnie na nowe gałęzie produkcji rolnej u nas.

W ogóle młodzież wiejska musi więcej myśleć o stworzeniu sobie na wsi możliwości zarobkowania również i poza rolnictwem. Mówi się dużo o przejściu jej do przemysłu. Owszem pójdzie dużo ze wsi do przemysłu, do rzemiosła, do handlu, ale pamiętać trzeba, że ogólna sytuacja światowa pod względem gospodarczym nie zmieniła się. Te warunki, które przed wojną powodowały zastój w przemyśle i handlu ist-

nieją nadal, mimo że obraz tego zaciemnia obecna koniunktura spowodowana zniszczeniami wojennymi i odbudową. Ale po odbudowie? Przemysł będzie musiał ciężko walczyć o rynki zbytu, będzie musiał się „racjonalizować”, a to jest równoznaczne ze zmniejszeniem ilości pracowników, zastępowaniem ich przez maszyny.

Młodzież wiejska nie może niedoceniać możliwości pójścia do miasta, ale nie może też przeceniać tego, co się tak czasem łatwo mówi i pisze.

Nie jest tu miejsce na pisanie recept, czego ma się kto imać, wymienię tylko przykładowo jedno z nowych zajęć, któreby się narzucały na wsi, a mianowicie handel książką, handel docierający do każdej zagrody, handel, któryby się nabyweza wsi, wekslował np. z zakupu wódki na zakup książek. Piękna to rzecz, i umiejętnie zrobiona może dać zarobek wielu tysiącom młodzieży wiejskiej. Oczywiście poza tym istnieje wiele możliwości nowych zarobków na wsi — trzeba tylko chcieć ich szukać.

O dobrym siew

W Sztandarze Chłopskim Nr 6 ogłosił ob. Wincenty Adamiak artykuł, zawierający krytykę siewnika wyrobu Huty Ludwików. Powołał się przy tym na dwóch innych gospodarzy, którzy wywołać wrażenie, że w istocie rozchodzi się tu o objaw nagminny i że wszystkie siewniki pochodzące z Huty Ludwików jednakowe będą miały wyniki. Artykuł tego rodzaju jest dlatego specjalnie szkodliwy, że może tym samym wpłynąć na wstrzymanie się chłopów od kupna, kiedy właśnie — jak sam autor Adamiak stwierdza — posiadanie siewnika i wysiew rzędowy przynosi zasadnicze korzyści. Nasze pytanie jest: dlaczego ob. Adamiak nie wszedł w kontakt z Huta Ludwików bezpośrednio, nim napisał artykuł? Wtedy byłby się dowiedział wiele rzeczy, które pomogły by mu uzyskać wysiew równy i właściwy, nie stwarzając atmosfery nieufności do produktów krajowych. Ponieważ ob. Adamiak już od 30 lat siewnikiem, to oczywiście wiele doświadczeń własnych ma, ale i fabryka ma swoje i z nich korzystać należy, jeśli okazują się trudności. Przede wszystkim wymaga każda maszyna rolnicza, a zwłaszcza więcej skomplikowana, jak siewnik, kosiarka, wążarka, młocarnia, znajomości przepisów obsługi. Wojna niestety w tym kierunku wiele złego zrobiła, bo nie zaraz po wojnie i w niedostatecznej ilości były do dyspozycji przepisy obsługi i dlatego często chłop, nie opierając się ani na przepisach ani na instrukcjach instruktora rolniczego gminnego i powiatowego, robi błędy lub popełnia zaniedbania i potem najłatwiej odsuwa winę na fabrykę produkującą.

Badania fabryki wykazały, że siewniki są w wielkiej mierze przez rolników niefachowo obsługiwane. Sprawa rozpoczyna się od chwili odbioru w składzie lub na kolei, gdzie nie uważa się na uszkodzenia transportowe, które przeważnie łatwo można usunąć, jeśli się zaraz to uczyni. Następnie w wielu wypadkach siewnik jest wożony na własnych kołach w tempie kłusa, często na złych drogach do domu; także obładowanie go ciężarami ma miejsce i to są powody, dlaczego powstają potem nieprawidłowości w pracy i co za tym idzie reklamacje. Ale jeszcze jeden błąd jest często widoczny, powstający li tylko przez użytkownika — przyznajmy to może specyficznie powojenny, nie spotykany przed wojną, a mianowicie: używając siewnik należy mu zapewnić taką siłę pociągową, która potrafi siewnik pociągnąć żywym i stałym ciągiem, co jest zasadniczym warunkiem równomiernego wysiewu. Za słabe konie, szarpające siewnikiem, bezwarunkowo spowodują nierównomierny lub jak to nazywają „kupkowy” wysiew. Dalej także nieoczyszczony lub wilgotny zboże zawsze powoduje nierównomierny wysiew. Próbując bez wyjątku każdy siewnik przed wysiłą z naszej fabryki zauważyliśmy, że np.: po wilgotnej nocy próba wysiewu wychodzi gorzej, dopiero po osuszeniu zboża występuje siew normalny. Każdy chłop, który po uwzględnieniu naszych powyższych uwag zauważy niewłaściwe działanie swego siewnika, niech zawiadomi naszą fabrykę, która wysła — zależnie od wypadku — albo przepisy dokładne lub monter by zbadać i wyregulować wadliwie działającą maszynę. Doprowadzi to o wiele wcześniej do celu, niż źle informujący i w błąd wprowadzający artykuł w gazecie. Nasze siewniki znajdują się w ilości wielu tysięcy w terenie, rozrzucone po całej Polsce i jak mogliśmy się sami częstokroć przekonać pracując ku zupełnemu zadowoleniu odbiorców, dając zupełnie równomierny wysiew i plon. Są one jednak właściwie obsługiwane i w tym leży tajemnica.

Huta Ludwików

Wiadomości gospodarcze

NOTOWANIA CEN GIELDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ

zł za 100 kg

Towar	Bydgoszcz 19.2.1947	Katowice 24.2.1947	Łódź 24.2.1947	Poznań 21.2.1947
Pszonica	3.500—3.600	3.500—3.600	3.600—3.700	3.550—3.770
Zyto	1.950—2.000	1.950—2.000	2.000—2.500	1.950—2.000
Jęczmień przemysłowy	1.850—1.950	1.850—1.950	1.950—2.000	2.050—2.100
Owies przemysłowy	1.900—1.950	—	2.000—2.100	2.150—2.200
Otręby pszenne	1.400—1.450	1.500—1.550	1.400—1.500	1.500—1.600
Otręby żytnie	1.200—1.300	1.200—1.250	1.250—1.300	1.200—1.300
Groch Wiktoria	3.300—3.530	4.000—4.100	3.800—3.900	3.200—3.500
Wyka	2.400—2.500	—	2.850—2.900	2.400—2.600
Pełuszka	2.400—2.500	—	2.850—2.900	2.400—2.600
Lubin gorzki	—	—	—	1.650—1.800
Lubin słodki	—	—	—	2.100—2.300
Seradela	—	—	2.800—3.000	2.400—2.600
Rzepak	—	—	10.500—11.500	10.000—11.000
Siemień lniane	—	—	11.500—12.000	10.500—11.000
Mak	—	—	25.000—26.000	—
Koniczyna czerw. surowa	—	—	12.000—18.000	14.000—17.000
Koniczyna biała surowa	—	—	9.000—14.000	10.000—13.000
Tendencja:	—	—	ożywiona	wyczekująca
Podaż:	—	—	—	niedostateczna

NOTOWANIA CEN WOLNORYNKOWYCH NIEKTÓRYCH ARTYKUŁÓW

(Ceny w zł za 1 kg)

Towar	Łódź 24.2.1947	Lublin 22.2.1947	Gdańsk 22.2.1947
1. ziemniaki	8	12	11
2. masło oślkowe wiejskie	520	450	440
3. jaja za sztukę	35—45	24	28
4. mięso wieprzowe	280	220	300
5. słonina	280—320	280	340
6. mydło do prania	360—400	380	440
7. płótno (madap. za 1 m)	180	—	—
8. skóra podszwowa	6.700	6.000	5.000—7.000
9. węgiel kam. (za 1 q)	700—800	400	350
10. cement (za 1 q)	500—700	350	320
11. deski stol. za 1 m ²	5.000—8.000	7.000	6.000
12. żelazo handlowe	40	15	8,75

NOTOWANIA CEN TARGOWISKA ZWIERZĘCEGO W POZNANIU

z dnia 20 lutego 1947 r.

Płacono za 100 kg żywej wagi. (Ceny loco Targowica Poznań z kosztami handl.)

Bydło:

Woły mięsiste tuczone starsze 9.200 do 9.800, mierznie odżywione 8.000 do 8.800.

Buhaje tuczone, mięsiste 10.500 do 11.000, nietuczone, dobrze odżywione starsze 9.200 do 9.800.

Krowy wytuczone, pełnomięsiste 11.500 do 12.000, tuczone, mięsiste 10.500 do 11.000, nietuczone, dobrze odżywione 9.400 do 9.800, mierznie odżywione 8.000 do 8.800.

Młodzież mierznie odżywiona 9.300 do 10.000. Cielęta tuczone 10.800 do 11.000, dobrze odżywione 10.000 do 10.400, mierznie odżywione 9.000 do 9.500.

Świnie (tuczniaki):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 18.500 do 19.000, pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 17.900 do 18.200, pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 17.000 do 17.500, mięsiste świnie ponad 80 kg 15.300 do 16.500.

Przebieg targu ożywiony.

PIZMAKI

Pizmaka niesłusznie nazywa się szczurem pizmowym, ze szczurem nie ma on nic wspólnego. Pełna jego nazwa brzmi: bóbr pizmowy. Żywi się on pedami roślin wodnych, a również warzywami, które rosną blisko wody. Jest dobrym pływakiem, pod wodą może przebywać do 5 minut, mieszka w norach, które sobie wydrapuje w brzegach stawów, groblach, tamach. I z tego powodu jest szkodliwy, mimo że daje cenne futerko.

Pizmak rozmnaża się z łatwością. Jego ojczyzną jest Kalifornia. W 1905 r. przywieziono na Morawy kilka sztuk pizmaków z Ameryki, aby hodować je na futra. Część tych zwierząt uciekła i rozmnażała się dotąd tak, że dziś można je spotkać w wielkiej ilości w szeregu krajów europejskich. U nas też. Sposobów łowienia

Rolnicy!

Na zlecenie Rządu, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego przystępuje do likwidowania kredytów państwowych, udzielonych rolnikom na akcję siewną i nawozową z lat 1945 i 1946.

W związku z powyższym wzywa się wszystkich rolników, którzy z tych kredytów korzystali, do niezwłocznego uregulowania należności w zbożu lub w gotówce.

Od dłużników zalegających, którzy uregulują należność przed dniem 15 kwietnia b. r. nie będą pobierane kary za zwłokę.

Splaty w naturze i w gotówce przyjmują spółdzielnie rolniczo-handlowe.

Informacji udzielają Oddziały i Agentury Banku Gospodarstwa Spółdzielczego.

BANK

GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO

Polski Związek Zachodni do Polaków

Polski Związek Zachodni, jako wykładnik polskiej opinii społecznej w sprawach polsko-niemieckich, opinii narodu, który wskutek ostatniej wojny światowej, wywołanej przez Niemcy, utracił 6 milionów swych synów i poniósł ogromne straty materialne stwierdza, że:

Naród Polski z uczuciem najgłębszego zadowolenia przyjął do wiadomości Memorandum Rządu Polskiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Naród Polski wyraża przekonanie, że wyeliminowanie niebezpieczeństwa nowych agresji niemieckich i zapewnienie ładu, pokoju i bezpieczeństwa wszystkim narodom pokój miłującym winno opierać się o uchwały konferencji w Poczdamie.

Naród Polski w trosce o własną suwerenność i pokój w świecie uważa za niezbędne:

— całkowite materialne i moralne rozbrojenie, denazyfikację, wprowadzenie stałej kontroli nad wszystkimi dziedzinami życia Niemiec przez narody miłujące pokój,

— oparcie ustroju Niemiec o zasady prawdziwie demokratyczne,

— zakaz wszelkiej działalności politycznej, gospodarczej, propagandowej i społecznej, idącej w kierunku jakiegokolwiek rewizji zasad i postanowień ustalonych i przyjętych na konferencji pokojowej,

— ukaranie zbrodniarzy wojennych i zdrajców, którzy w okresie ostatniej wojny światowej działali na szkodę narodów, miłujących pokój,

— udział Polski i wszystkich sąsiadów Niemiec w kontroli nad wykonaniem traktatu pokojowego przez Niemców,

— niedopuszczenie do podniesienia życia gospodarczego Niemiec przed wyleczeniem ran, zadanych narodom, które padły ofiarą agresji niemieckiej.

Naród Polski zniszczony przez inwazję niemiecką gospodarczo i pozbawiony dorobku materialnego kultury polskiej, skierować musi cały wysiłek — na odbudowę życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego oraz podniesienie życiowej stopy do poziomu innych państw europejskich. Za poniesione straty i szkody materialne winna otrzymać Polska:

— odszkodowania, odpowiadające ogromowi zniszczeń tak z niemieckiego rewanżu doń gospodarczych, jak i produkcji bieżącej,

— zagwarantowanie dogodnej dla Polski wymiany gospodarczej z Niemcami,

— zwrot dorobku materialnego kultury polskiej, zagrabionego przez Niemców na ziemiach polskich.

Warszawa, zniszczona systematycznie i po bestialsku przez Niemców, winna stanowić dla świata symbol zbrodni przeciw pokojowi, a dla narodu niemieckiego — memento. Tylko Niemcy, wychowane jako naród demokratyczny i pokojowy, mogą się stać nowym czynnikiem ładu i porządku w świecie.

Rząd Polski, proponując w Memorandum z dn. 27.I.1947 r., podpisanie traktatu w sprawie Niemiec w ruinach Warszawy, posiada pełne poparcie moralne Narodu Polskiego.

Od całego świata i reprezentujących go czynników politycznych na Konferencji Moskiewskiej, Polska oczekuje,

że traktat z Niemcami będzie podpisany w stolicy Polski, która pierwsza padła ofiarą agresji hitlerowskiej.

Ażeby dać temu wyraz, Polski Związek Zachodni wzywa wszystkie ośrodki polskiego życia narodowego do wyrażenia swej woli w formie rezolucji i podpisów.

Rezolucje z listami podpisów należy przesyłać na adres:

Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego,

Poznań, ul. Chełmońskiego 2.
do dnia 10 marca 1947 r.

Warszawa — Poznań, dnia 27 stycznia 1947 r.

POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI.

Jaka jest Polska?

Żyjemy w nowych granicach Polski, które definitywnie zostaną zatwierdzone przy układaniu traktatu pokojowego z Niemcami. Sądzymy, że zainteresuje naszych czytelników, jaką jest Polska, jak żyje jej ludność, jakie posiadamy bogactwa naturalne.

Wychodząc z tych założeń, będziemy się starali na łamach naszego piśmiennictwa zamieszczać szereg reportaży, zajmujących z wyglądem i z życiem ludności z poszczególnych dzielnic naszego państwa.

W roku 1936 powierzchnia Polski wynosiła 386.634 km. kw. Obecnie powierzchnia państwa naszego wynosi 311.344 km. kw. Obszar ten zamieszkuje 23 mil. 911 tys. mieszkańców, z liczby tej przypada na ludność wiejską 16 mil. 202 tys., a na miejską 7 mil. 709 tysięcy. Przeciętna gęstość zaludnienia wynosi 75 osób na 1 km. kw.

Jeśli spojrzymy na granice Polski w porównaniu z granicami z 1938 r. — są one znacznie krótsze i tak:

	r. 1938	r. 1945
Ogółem	5.529 km.	3.560 km.
z Niemcami	1.912 "	426 "
z Z. S. S. R.	1.412 "	1.292 "
z Czechosł.	984 "	1.346 "
z Litwą	507 "	— "
z Rumunią	347 "	— "
z Gdańskiem	127 "	— "
z Łotwą	106 "	— "
Morska	140 "	496 "

Jak z tego wynika, wybitnie została skrócona granica z Niemcami, a podłużona granica morska, co bezspornie jest znacznie korzystniejsze dla naszego państwa.

W wyniku zmiany granic przesunął się również punkt środkowy Polski. Podczas gdy przed wojną znajdował się on w woj. Lubelskim w okolicach Parczewa — obecnie znajduje się o 20 km. w kierunku płn.-zach. od Łodzi.

Ze zmianą granic uzyskaliśmy około 60% więcej dróg bitych i kolejowych, a zdolność produkcji energii elektrycznej wzrosła o 80%.

Przez uzyskanie długiej granicy morskiej posiadamy szereg dogodnych portów. Są nimi: Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Elbląg, Ustka, Derłów, Kołobrzeg, Świnoujście oraz kilkanaście mniejszych portów rybackich.

Okupacja niemiecka i wojna bardzo wyniszczyła nasz kraj. W rolnictwie straty te wynoszą blisko 23 miliardy złotych. Koni straciliśmy około 2 milionów sztuk, bydła 8 i pół mil., świń 6.400.000, owiec 3 miliony. Straty w budynkach wynoszą 7 miliardów 492 miliony zł.

Również i na odcinku ludnościowym ponieśliśmy olbrzymie straty, toteż wielką troską i opieką powinniśmy otoczyć dziecko w Polsce. Pełnych sierot jest 300.000, półsierot ok. 500.000, co czwarte niemowlę przed upływem roku życia umiera, a około 70% dzieci jest zagrożonych gruźlicą. Przyszłość kraju zależy nie tylko od jego bogactwa, ale przede wszystkim od zdrowia i żywotności jego obywateli, toteż wszelkie wysiłki, zmierzające do poprawienia bytu dziecka należy z myślą o przyszłości jak najsilniej popierać. Działalność takiej instytucji jak „Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci” należy powitać z uznaniem i nie szczędzić im swego poparcia.

Podaliśmy kilka wiadomości o Polsce. Sądzymy, że Was one zaciekawią, dalsze wiadomości umieszczamy w następnych numerach.

P. Z. U. W.

pomaga

synom chłopskim

Z ogólnej ilości 50 stypendiów, które w roku akademickim 146/47 P. Z. U. W. przeznaczył dla młodzieży szkół wyższych, studenci — synowie drobnych rolników otrzymali 21.

W ten sposób P. Z. U. W. jeszcze raz podkreślił swój życzliwy stosunek do młodzieży akademickiej pochodzącej ze wsi. Gdyby za przykładem P. Z. U. W. poszły inne instytucje, niejedno chłopskie dziecko miałoby możliwość ukończenia wyższych studiów.

Przeważnie instytucje uzależniają przyznanie stypendium od zobowiązania do przyszłej służby u nich. Należy podkreślić, że P. Z. U. W. stypendium nie stawia żadnych warunków kierując się tylko ubóstwem kandydata oraz postępami w studiach.

UWAGA

Członkowie i sympatycy P. S. L.

Nie każdy zna i nie każdy czytał jednodniówki Wydziału Kobięcego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

A szkoda!

Bo są to bardzo ciekawe broszury, zawsze aktualne, poruszające żywe problemy społeczne i gospodarcze.

Broszury te są nie tylko dla kobiet ciekawe. Zainteresują także mężczyznę, a i dziecko znajdzie coś dla siebie w „Biedronce”, dodatku do każdej jednodniówki.

Dla udostępnienia zapoznania się z jednodniówkami polecamy:

GŁOS MATKI
KOBIECIA WIEJSKA
ŻYCIE KOBIECE
NA STRAŻY
W PRACY NAD SOBA

Cały komplet tylko zł 50.—, z przesyłką pocztową zł 60.

Okazja — dla bibliofilów!

Zamawiać można osobiście lub listownie pod adresem:

Wydział Kobięcy P. S. L. — Warszawa — Al. Jerozolimskie 85.

ODRODZENIE TARGÓW GDAŃSKICH

Od wieków, Gdańsk był jednym z najważniejszych punktów, gdzie krzyżowały się szlaki handlowe biegnące z zachodu na wschód i z północy na południe. Niemal od czasu założenia Gdańska odbywały się w nim jarmarki, na które licznie przybywali kupcy zagraniczni. Pierwsze targi odbyły się 4 sierpnia 1200 r. w dzień św. Dominika. Wtedy to krzyżacy napadli na miasto, wymordowali ludność i zawładnęli Gdańskiem.

Pierwsze targi, ale już niemieckie odbyły się następnie w 1308 r. Uczestniczyło w nich 480 tysięcy ludzi. Obecnie gdy Gdańsk powrócił do Polski wznowiona będzie odwieczna tradycja. W 700 lat po tragedii spowodowanej przez krzyżaków, po „krwawym Dominiku” odbędzie się polskie odrodzone Targi Gdańskie. Dokładnie w rocznicę „krwawego Dominika” nastąpi uroczyste otwarcie Targów.

Szesnaście państw zagranicznych zgłosiło już swój udział w Targach, m. i. Francja, Holandia, Szwecja, Norwegia, Rumunia, Bułgaria, Jugosławia, Rosja. Bank Dewizowy obejmie przedstawicielstwo Brazylii i U.S.A. Spodziewane są jeszcze zgłoszenia innych państw. Obok instytucji państwowych i spółdzielczych reprezentowana będzie na Targach Gdańskich i iniejszy prywatna.

W Gdańsku na wyspie Holm zamontowany będzie w 16 pawilonach przemysł ciężki; w Sopocie — przemysł lekki, ceramika, szkło, galanteria, sztuka ludowa, przemysł ludowy, w Gdyni — rybactwo w bardzo szerokim zakresie.

Rosja i Szwecja w pawilonach swych w Sopocie zamierzają wystawić bardzo ciekawe eksponaty. Wielkie zaciekawienie, należy się spodziewać, że wzbudzi wioskę samowystarczalną, gdzie chłop polski sam sobie wszystko potrafi dostarczyć.

Przewidziane są również liczne imprezy w związku z przybyciem gości z zagranicy i kraju. Urządzone będą Międzynarodowe Wyścigi Konne w Sopocie. Genewa wysunęła propozycję urządzenia wystawy filatelistycznej.

Wielkie trudności techniczne przy organizowaniu Targów Gdańskich przysparza konieczność zakwaterowania przybywających i ułatwienie im środków komunikacyjnych. Towarzystwo Hotelowe na Wybrzeżu rozporządzając kapitałem amerykańskim trzech miliardów dolarów rozpoczęło budowę hotelu w Gdańsku. Ameryka wybudowała dla swych pasażerów hotel w Sopocie. Braki uzupełnione będą barakami efektywnie pobudowanymi w stylu ludowym.

Dyrekcja Targów rozporządzać będzie 13-ma tramwajami wodnymi na wyspę Holm i autobusami pożyczonymi z Poznania.

Targi Gdańskie mają zaświadczyć o naszym potencjale gospodarczym — ułatwią nam możliwość okazania tego, co możemy eksportować.

Przyezynić się zatem powinny do ożywienia i rozrostu handlu polskiego.

Wiadomości polityczne

PIĘCDZIESIĘCIOLETNI SOJUSZ ANGIELSKO-FRANCUSKI

Jak podawaliśmy w poprzednim numerze, rozmowy brytyjsko-francuskie w sprawie traktatu napotkały na pewne trudności, gdy przyszło do uzgodnienia stanowisk obu państw w sprawie Niemiec.

W celu wyjaśnienia sytuacji, rząd brytyjski wysunął propozycję pominięcia problemu niemieckiego w rokowaniach anglo-francuskiego układu, do czego przychylił się także rząd francuski. Po zajęciu takich stanowisk, postanowiono traktat anglo-francuski podpisać, czemu dał wyraz w swoim przemówieniu min. Bevin przed Izłą Gmin, mówiąc:

„Rad jestem bardzo z możliwości zakomunikowania, że między rządami Zjednoczonego Królestwa i Francji osiągnięte zostało porozumienie co do treści traktatu przymierza. Obecnie wprowadza się jedynie kilka zmian. Mam nadzieję, że traktat zostanie podpisany przez francuskiego ministra spraw zagranicznych i przeze mnie w dniu 4 marca w Dunkierce. Tekst jego będzie przedstawiony Izbie w możliwie najkrótszym czasie”.

Mowę tę Izba przyjęła oklaskami.

W imieniu opozycji zabrał głos Anthony Eden, wyrażając wielkie zadowolenie i mówiąc m. in., że: sojusz brytyjsko-francuski jest wyrazem prawdziwych uczuć przyjaźni między obu krajami i przyczyni się do ugruntowania pokoju światowego.

Oto główne punkty traktatu:

1) Okres trwania traktatu określono na 50 lat, 2) Francja i Wielka Brytania powezmą wspólnie odpowiednie kroki w razie, gdyby Niemcy zaczęły prowadzić politykę agresywną, lub politykę mogącą zagrażać

bezpieczeństwu obu krajów, 3) gdyby jedna ze stron została włączona w wojnę przeciwko Niemcom, druga strona przyjdzie natychmiast z pomocą wojskową, czy to w wypadku agresji niemieckiej, czy też w wypadku wspólnej akcji, podjętej wskutek decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ, 4) Francja i Wielka Brytania porozumieją się natychmiast w celu powzięcia odpowiednich kroków w wypadku, gdyby Niemcy nie wykonywały nałożonych na nie obowiązków, 5) Francja i Wielka Brytania będą się stale porozumiewały we wszystkich interesujących oba kraje sprawach gospodarczych, 6) postanowienia traktatu będą stale uzgadniane z zobowiązaniami obu państw, wynikającymi z Karty Narodów Zjednoczonych.

Z punktów traktatu należy wnioskować, że oba kraje nie zaciągnęły wobec siebie żadnych zobowiązań w sprawie Niemiec, a w szczególności nie zobowiązały się popierać wzajemnie na konferencji moskiewskiej.

Za tezę, że rozbieżności w sprawach niemieckich nie usu-

nięto, przemawia fakt znaczącego wystąpienia min. Bidault w dniu ogłoszenia warunków traktatu. Wystąpił on bowiem z protestem do rządu angielskiego przeciwko brytyjskiemu planowi, odnoszącemu się do Zagłębia Ruhry. Protest ten prawdopodobnie miał na celu uspokojenie opinii francuskiej, która do problemu niemieckiego przykłada olbrzymią wagę.

UJAWNIANIE SIĘ PODZIEMIA

W dniach od 17 do 22 lutego ujawniło się 35 członków nielegalnych organizacji. W tym 14 członków NZW i 21 WiN. Ujawnieni złożyli większą ilość broni w ręce władz bezpieczeństwa.

Dnia 27 lutego rb. zgłosili się do Woj. Urzędu Bezp. Publ. na woj. warszawskie Piesiewicz Jan, ps. „Czarny”, komendant podobowodu WiN, oraz Pańniczek Grzegorz, ps. „Jawor”, szef łączności w pow. Garwolin. Piesiewicz i Pańniczek po powrocie na teren powiatu garwolińskiego rozpoczęli przygotowania do ujawnienia 50 członków WiNu im podkomendnych. W pow. Ostrołęka proces ujawniania się trwa w dalszym ciągu.

W Myślenicach do Urzędu

Bezpieczeństwa zgłosił się dowódca bandy NSZ „Huragan”. Przybyło z nim 7 innych członków, którzy złożyli automaty i inną broń. W okolicy Krościenka banda „Rocha” z bronią w ręku oddała się w ręce oddziałów wojska.

Akcja ujawniania się podziemia przyjmuje coraz większe rozmiary. W pięć dni przed wejściem w życie ustawy amnestycznej tj. w dniach od 20 do 25 ub. m. ujawniło się 359 osób składając 364 jednostki broni (w tym 20 RKM). Na terenie jednego tylko powiatu ostrołęckiego ujawniło się 80 ludzi. W powiecie Brzozów, woj. rzeszowski ujawniło się cały szereg mieszkańców tego powiatu przynosząc ze sobą broń.

Ogółem w całym kraju od 1 do 25 lutego ujawniło się 707 osób.

JUGOSŁAWIA ŻĄDA UDZIAŁU W KONFERENCJI MOSKIEWSKIEJ

Jugosławię zwróciła się do rządów ZSRR, W. Brytanii, USA i Francji z notami, w których domaga się bezpośredniego udziału w pracach konferencji moskiewskiej w sprawie granicy austriacko-jugosłowiańskiej.

Czy wiecie że...

W Afryce otwarto nową kopalnię diamentów. Przy zastosowaniu nowoczesnych maszyn wydobyte dziennie osiągnie 2 tys. kamieni. Wartość roczna produkcji wynosi 2 mil. funtów. Światową produkcję oblicza się do 24 milionów funtów szterlingów rocznie.

Międzynarodowe Targi w Polsce rozpoczyna się dnia 2 sierpnia w Gdańsku. Udział w targach zgłosiło już 9 państw. Spodziewany jest udział 20 państw.

Amerikanie i Anglicy w czasie działań wojennych używali typu radaru „Obor” prowadzący, czyli pilotujący własne samoloty podczas wypraw nocnych i wskazyjący im cele, jakie mają być bombardowane.

Amerykańskie towarzystwo naftowe „Arabian - American Oil Com-

pany” buduje rurociąg naftowy o długości 1000 mil angielskich. Rurociąg będzie przebiegał od zatoki perskiej do jednego z portów śródziemnomorskich. Koszt budowy wyniesie 100 mil. dolarów.

Między Ameryką a Danią prowadzone są rozmowy o sprzedaży Grenlandii. Dania żąda 1 miliard dolarów od Ameryki za półwysep grenlandzki.

Wizyta angielskiej pary królewskiej w Afryce Południowej kosztuje pół miliona funtów szterlingów.

Uczni belgijscy urządzają wyprawę na dno oceanu. Zamierzają oni osiągnąć głębokość 4 tysięcy metrów. Specjalnie skonstruowana kabina wyposażona będzie w 5 reflektorów.

W wyniku rabunkowej gospodarki okupant zniszczył zupełnie 400 tys. hektarów lasu oraz zdewastował 600

tys. ha. Przewiduje się zalesienie 180 tys. ha, nieużytków i pastwisk.

Torfi może być użyty jako środek napędowy do samochodów.

Z Palestyny przewożone są kwiaty na rynek angielski. Kwiaty wysyłane są samolotami.

Austria w czasie wojny wystawiła 27 dywizji, z tego na front wschodni 17 d. W Jugosławii 10 dywizji, 10 tys. Austriaków służyło w lotnictwie. W sztabie niemieckim było 70 generałów austriackich. W 120 fabrykach lotniczych produkowano 9 tys. samolotów rocznie oraz 17 tys. motorów lotniczych.

W. Brytania jak oświadczył premier Attlee wyprodukowała w roku ub. 12,5 mil. ton stali, 350 tys. samochodów, wybudowano 140 tys. domów mieszkalnych, ponad milion ton tonażu okrętowego i, przeszło połowę całej produkcji światowej.

Migawki z tygodnia

AMERYKAŃSKA POMOC DLA NIEMIEC.

Z Londynu donoszą, że h. premier USA, Hoover, w swoim raporcie do prezydenta Trumana, będzie żądał importowania z USA do połączonej strefy anglosaskich żywności za 517 milionów dolarów.

O DAWNYCH BŁĘDACH

Przewodniczący Francuskiego Zgromadzenia Narodowego Herriot, przemawiając w Lionie, zapożyczał do Anglików i Amerykanów, by nie popełniali dawnych błędów przy opracowywaniu traktatu pokojowego z Niemcami. Herriot domagał się, aby przyszły traktat zapewnił Francji raz na zawsze bezpieczeństwo.

WALKI W CHINACH

Donoszą z Nankinu, że wojska komunistyczne podjęły nową ofensywę przeciwko oddziałom rządowym w Mandżurii.

SAMOLOT O NAPĘDZIE RAKIETOWYM

Uczni amerykańscy od czerwca ub. roku pracują nad projektem samolotu poruszanego za pomocą energii atomowej. W pracach tych bierze udział wojskowa rada do spraw aeronautyki oraz 10 specjalistów amerykańskich z dziedziny lotnictwa.

PAPEN SKAZANY NA 8 LAT

Były polityk i dyplomata niemiecki von Papen, uniewinniony przez Trybunał Międzynarodowy w Norymbberdze, został skazany przez sąd denazifikacyjny na 8 lat internowania w obozie pracy i na konfiskatę majątku.

ENERGIA ATOMOWA ZASTĄPI WĘGIEL

Profesor Oliphan, brytyjski uczoney w zakresie badań atomowych, utrzymuje, że energia atomowa zastąpi węgiel, jako źródło energii w ciągu najbliższych 10 lub 15 lat. Zdaniem uczonego, odkryte dotychczas pokłady uranu są wystarczające w celu pokrycia zapotrzebowania energii cieplnej na 100 lat.

GEN. EISENHOWER O BOMBIE ATOMOWEJ

Gen. Eisenhower, szef sztabu armii amerykańskiej, oświadczył, że Stany Zjednoczone, podtrzymując wyraźnie ONZ, nie powinny zaniebijać obrony własnej. General uważa, że posiadanie bomby atomowej nie zapewnia Stanom Zjednoczonym nietykalności w razie ataków za pomocą innych środków burzących.

REORGANIZACJA WŁADZ WOJSKOWYCH W USA

Prezydent Truman przesłał do Kongresu projekt ustawy, przewidujący połączenie armii lądowej, marynarki oraz lotnictwa pod jednym dowództwem. Zostaje utworzone ministerstwo obrony narodowej zaś ministrowi tego resortu będą podlegały dowódca armii lądowej, floty i lotnictwa w randze podsekretarza stanu.

ARSENAL NA CMENTARZU

Na największym cmentarzu w Rzymie wykryto skład broni w 13 trumnach. Policja zwróciła uwagę na to, że w paru pogrzebach brał udział ci sami „krewni przjaciele”. Gdy jedną z trumien otwarto, znaleziono 33 karabiny. W innych trumnach były karabiny maszynowe i granaty.

KANDYDACY NA STANOWISKO PREZYDENTA USA

Przeprowadzona ostatnio w Stanach Zjednoczonych ankietą na temat popularności ewentualnych kandydatów na stanowisko prezydenta w wyborach w roku 1948, wykazała, że obecnie największe szanse ma przywódca republikanów, senator Vanderberg.

LIKWIDACJA PRUS

Sojusznicza Rada Kontroli w Berlinie ogłosiła dekret Nr 46 o likwidacji Prus. Dekret mówi: Państwo pruskie, które od początku swego istnienia było inicjatorem militarystyki i popierało reakcję w Niemczech wraz z rządem centralnym i wszystkimi urzędami przetrwa istnieć.

SPRAWA GEN. FRANCO

Rzecznik francuskiego min. spraw zagranicznych oświadczył, że min. Bidault przedstawi sprawę gen. Franco na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, gdyż sprawę hiszpańską uważa za problem międzynarodowy.

CZANG KAI SZEK PREMIEREM CHIN.

Po ustąpieniu z rządu dra Soonga stanowisko premiera Chin objął generalissimus Czang Kai Sze.

SKARBY HITLERA

Urzednicy brytyjscy i amerykańscy znaleźli w skrytkach jednego z banków niemieckich platynę wartości kilku tysięcy funtów szterlingów, która była własnością Hitlera. Znaleziono także kosztowności 500 tys. marek, należące do Goeringa.

PORADY GOSPODARCZE

Odp. 1. Cielę już od trzeciego tygodnia odczuwa potrzebę suchej paszy. Zużyj słomę, domaga się jeszcze innej karmy. To też już w trzecim tygodniu dajemy trochę dobrego, słodkiego siana. W drugim miesiącu siana dajemy w nieco większych ilościach. Nie należy dawać ani koniczyny, ani siana z łak kwaśnych. Można w małej ilości dać owsa. W trzecim miesiącu zwiększyć ilość karmy suchej. Siana dawać tyle, ile cielę zje, owsa tak samo. W końcu trzeciego miesiąca dawać pół kilograma mieszaniny z kuchenki lufianego i otrąb żytnich.

Odp. 2. Karbolina sadownicza DKM używana była do zwalczania mszycy, tarczyczków oraz jaj zimujących. Środkiem tym spryskujemy drzewa w stanie bezlistnym.

Odp. 3. Tylko laki umiarkowanie wilgotne nadają się do użytku. Siano z łak mokrych nieraz bywa dla zwierząt szkodliwe, poza tym mało wydajne. Zużywa go się dwukrotnie a nawet trzykrotnie więcej niż siana z łak dobrych. Jedyny środek to odwodnienie łak.

Prace w gospodarstwie w marcu. Kończyć przygotowania do siewów wiosennych. Gdy ziemiaki psują się lub rosną należy przebrać. Zepsute wyrzucać na kompost. Kończyć oczyszczanie drzew, skrobanie pni. Do połowy miesiąca ukończyć opryskiwanie karboliną. Kaczki noszą się już na dobre, gęsi również. Dawać paszę bogatą w białko, ale o skąpych zapasach podkarmić jednorazowo. W stębniku przed wystawieniem uli przejrzeć wszystkie daszki, żeby nie zaciekały. Załadowane pszczoły odkryć. Czynności te jednak opóźnić jednak możliwie do końca miesiąca.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Pan Chebda Józef, żeleznikowa p-ta Stary Sącz. Chcąc za dosłownie Pana prosić, podajemy, że adres Redakcji i Administracji „Teatru Ludowego” brzmi: Warszawa 22, ul. Reja 9.

Pan Bonder Henryk, wieś Goźlin, p-ta Wilga, pow. Garwolin. W odpowiedzi na Pana prośbę komunikujemy co na stępuje: Książki o jaką Pan chodzi nie umiemy Panu wskazać. Może się Pan zechce zwrócić w tej sprawie do Redakcji „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego” Tarnów, ul. Matejki 13 m. 3.

Wszystkim naszym prenumeratom i korespondentom przypominamy, że listy w sprawie wysyłki i opłat za „Chłopski Sztandar” prosimy adresować do Administracji „Chłopskiego Sztandaru”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, Redakcja natomiast mieści się przy Al. Jerozolimskie 85, pok. 208.

P. Kossak Marian, Lubartów, Wierzbowa 5.

Zdaje się, że mając ogłoszenie i zamieszczony w nim adres, nie łatwiejszego jak właśnie tam skierować zapytania w tej sprawie. Redakcja nie może zajmować się sprawami nie leżącymi w jej kompetencji.

Wydawca: Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Naczelny Redaktor: Jerzy Świrski

Redakcja Warszawa, Al. Jerozolimskie 85 m. 4, czynna w dniu powszednie od godz. 9 do godz. 14. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Prenumerata zbiorowa (od 3-ich egzemplarzy wwyż na jeden adres) po zł. 15.— miesięcznie. Cena pojedynczego numeru 5 zł.

Administracja: Warsz., Al. Jerozolimskie 119.

Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na konto P.K.O. Nr 1-630.

B-3001^c

Składano w drukarni Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej — Al. Jerozolimskie 119

Tłoczono w drukarni „Czytelnik”, Mszczajowska 3/5.